Cena
Prix 15 fr.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
55 r. du Faubourg Montmartre
PARIS (9).

Telefon: LAMartine 88-18
(lignes groupées)

Konto pocztowe
EDITIONS POLONAISES
PARIS C. 87 39 19

# Słowo Polskie

DZIENNIK WOLNYCH POLAKÓW

LA PAROLE POLONAISE — Quotidien des Polonais Libres.

ROK I. PARYŻ, PIĄTEK 24 PAŹDZIERNIKA 1952 Nr 148

## PRACOWITY PORZĄDEK DZIENNY KOMISJI POLITYCZNEJ O.N.Z.

Nowy Jork (A.P.). — Komisja polityczna ONZ postanowiła wpisać na porządek dzienny następujące sprawy:

1) Korea. 2) Tunis. 3) Marokko. 4) Raport komisji sankcji zbiorowych na wypadek agresji. 5) Raport komisji rozbrojenia. 6) Proponowany przez Brazylię apel do czterech mocarstw okupacyjnych o szybkie zawarcie pokoju z Austrią. 7) Oskarżenie Stanów Zjednoczonych przez Czechosłowację o mieszanie się do spraw wewnętrznych innych krajów na podstawie prawa o wzajemnym bezpieczeństwie. 8) Oskarżenie Stanów Zjednoczonych przez ZSSR o prowadzenie wojny bakteriologicznej na Korei. 9) Wniosek «polski».

Sprawy Tunisu i Marokka umieszczono na drugim i trzecim miejscu po sprawie koreańskiej 30 głosami przeciw 12 przy 14 wstrzymujących się. Pierwszeństwo dla wniosku „polskiego" w sprawie Korei zostało mimo energicznego poparcia delegacji sowieckiej odrzucone 44 głosami przeciw 5.

Sekretarz Stanu Acheson zapowiedział przedłożenie komisji szczegółowego raportu o rokowaniach rozejmowych na Korei, oraz projektu apelu ONZ do Północnej Korei o zawieszenie broni na warunkach sojuszniczych.

Z pomniejszych spraw komisja polityczna postanowiła zająć się sprawami repatriacji dzieci greckich, sprawozdaniem palestyńskiej komisji koncyliacyjnej, skargą Izraela na naruszanie warunków zawieszenia broni przez państwa arabskie, sprawą nowych członków, oraz raportem komisarza ONZ w Erytrei.

### Prace komisji powierniczej

Nowy Jork (A.P.) Komisja powiernicza postanowiła rozpatrzeć trzy skargi, a to jednego z plemion w Tanganice o deportowanie 3.000 ludzi przez władze brytyjskie, skargę grupy ludności w Kamerunie na administrację francuską, oraz skargę kongresu narodowego Ewe w Togo. Przedstawiciele W. Brytanii i Francji zgodzili się na rozpatrzenie pierwszej petycji, głosując przeciw dopuszczeniu drugiej i trzeciej.

### Trygve Lie czyści ONZ

Nowy Jork (A.P.) Sekretarz gen. ONZ Trygve Lie zarządził zwolnienie obywatela amerykańskiego Stanleya Grace, będącego pracownikiem pomocy technicznej ONZ, oraz Joela Gordona z wydziału spraw gospodarczych. Pierwszy z nich odmówił zeznań przed komisją McCarrana na temat swej akcji szpiegowskiej przeciw USA, drugi również odmówił zeznań w sprawie działalności wywrotowej przeciw rządowi USA. Równocześnie Trygve Lie urlopował 10 innych urzędników aż do zakończenia dochodzeń.

## SAMOLOT SPALIŁ SIĘ POD DUGNY

### 11 OSÓB ZGINĘŁO

Paryż (A.F.P.). — 4-silnikowy samolot wojskowy Languedoc opuścił lotnisko w Le Bourget o godz. 10.32, zdążając do Orleanu. Na pokładzie samolotu znajdowało się 11 osób. Z niewiadomych narazie przyczyn samolot wkrótce po starcie stanął w płomieniach i runął na ziemię w pobliżu merostwa w Dugny. Wszyscy pasażerowie wraz z załogą spalili się żywcem. Dotąd wydobyto trzy ciała zabitych.

### GENERAŁ VANDERBERG W PARYŻU

Paryż (A.F.P.). — Gen. Vanderberg, szef sztabu lotnictwa amerykańskiego, wylądował w czwartek w południe na lotnisku w Orly pod Paryżem. Przyleciał on na rozmowy z gen. Ridgway'em.

## FRANCJA LICZY NA POPRAWKI

### W TRAKTACIE O EUROP. WSPÓLNOCIE OBRONNEJ

Paryż (A.F.P.). — Jak podaliśmy we wczorajszym wydaniu rząd francuski po wysłuchaniu ministra Schumana postanowił bronić w parlamencie traktatu o Europejskiej Wspólnocie Obronnej. To stanowisko rządu określił premier Pinay na posiedzeniu komisji spraw zagr. Zgrom. Narodowego, oświadczając, że rząd podtrzymuje politykę poprzednich rządów, które starały się o stworzenie wspólnych instytucji europejskich.

Minister Schuman ostrzegł członków komisji, że zmiana klauzul traktatu jest rzeczą bardzo trudną; ale Zgromadzenie może po dyskusji uchwalić szereg zaleceń pod adresem rządu, a wtedy ten będzie mógł w drodze rokowań uzyskać dodanie kilku protokołów dodatkowych do tekstu traktatu. Jeden z tych protokołów mógłby stanowić zobowiązanie Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii co do udzielenia Francji odpowiednich gwarancji na wypadek odrodzenia się imperializmu niemieckiego.

Po oświadczeniach premiera i ministra Schumana, komisja przeprowadziła dyskusję, w której wzięli udział między innymi byli premier Daladier, byli ministrowie Rene Mayer, A. Coste-Floret, Gaston Palewski i były ambasador Leon Noel.

### R.P.F. GWAŁTOWNIE ATAKUJE

Powszechną uwagę w Paryżu zwróciły gwałtowne artykuły w tygodniku „Rassemblement", głównym organie ruchu gen. de Gaulle, skierowane przeciw traktatowi o Europejskiej Wspólnocie Obronnej. W jednym z tych artykułów p. Terrenoire zwraca uwagę parlamentowi francuskiemu, że głosowanie w sprawie armii europejskiej będzie miało takie samo znaczenie, jak głosowanie nad pełnomocnictwami dla marsz. Petain w Vichy w r. 1940.

## Koń trojański

**W kongresie międzynarodówki socjalistycznej w Mediolanie nie wzięła udziału z krajów zachodnio-europejskich tylko włoska partia socjalistyczna, kierowana przez Pietro Nenniego i od kilku lat ściśle współpracująca z komunistami Togliattiego. Wykluczenie jej z obrad mediolańskich było całkowicie uzasadnione: Partia socjalistyczna, która dzisiaj po wytępieniu prawdziwych socjalistów przez reżymy komunistyczne we wszystkich krajach za żelazną kurtyną (a szczególnie w Polsce i Czechosłowacji) idzie na pasku ludzi słuchających ślepo Moskwy — dopuszcza się przestępstwa politycznego wobec włoskiej warstwy robotniczej i całego narodu, stanowi ciało obce w społeczności wolnych narodów.**

**Tak też właśnie jako ciało obce i nadające się do rozbijania spoistości bloku atlantyckiego — traktuje partię Nenniego sam Stalin; tym się tłumaczy długie posłuchanie, jakim zaszczycił dyktator sowiecki Nenniego przed niedawnym czasem i rzekomo szczere wynurzenia w zakresie sowieckiej polityki zagranicznej, jakie mu przekazał pod adresem zachodnich mężów stanu. Nenni wykonuje posłusznie zleconą mu rolę komunistycznego „konia trojańskiego" w zachodniej Europie. Zgłosił się na długą rozmowę do premiera de Gasperi, przekazując mu propozycję Stalina zawarcia z Włochami nawet „paktu o nieagresji" pod warunkiem, że Włochy wycofają się z koalicji atlantyckiej.**

**Nenni rozgłosił na cały świat pogląd Stalina o tym, jakoby wojna między światem komunistycznym a kapitalistycznym wcale nie była nieunikniona oraz twierdzenie, że Sowiety w granicach swej strefy wpływów (tzn. przy pochłonięciu całej Europy środkowej przez Rosję i oddaniu Chin Mao-Tse-Tungowi) są gotowe do „zgodnego współżycia" z państwami demokratycznymi. Poglądy te z entuzjazmem pochwycili wszyscy neutraliści europejscy, szczególnie francuscy, a podobają się one też wielu zwolennikom Bevana w Wielkiej Brytanii.**

**Nenni, mała i nieciekawa w gruncie rzeczy figura — w rękach Stalina staje się rodzajem „nowej broni politycznej" w stosunku do koalicji atlantyckiej. Jest to jeden z tych ludzi, który jest gotów ucztować z komunistami w cieniu tyrana na grobach całych narodów. Zjawianie się polityków typu Nenniego w ramach kultury zachodniej i w kraju o tradycji katolickiej wymowniej świadczy o chorobie cywilizacji europejskiej, niż setki książek pisanych na ten temat.**

**Oczywiście Stalin, który podobnie jak Eisenhower, uważa Włochy za słaby punkt w koalicji atlantyckiej, a wpływy komunistów w tym kraju za największe z krajów zachodniej Europy, wie, co czyni. Stary i zimny realista w polityce chce taktyką „konia trojańskiego" osłabić koalicję atlantycką w czułym jej punkcie.**

**Miejmy nadzieję, że samo zwrócenie uwagi na działalność Nenniego w opinii publicznej — sprowadzi wyniki jego akcji do zera.**

**B. Z.**

### NEGIB: EGIPT JEST MOCARSTWEM

**Kair (A.F.P.). — Przemawiając z okazji czteromiesięcznego trwania reżymu wojskowego gen. Negib oświadczył, że żadna siła w świecie nie przeszkodzi Egiptowi w zajęciu należnego mu miejsca pod słońcem. Dolina Nilu musi być zjednoczona. Egipt jest mocarstwem i odegra należną mu rolę w polityce światowej.**

### NALOT NA FABRYKĘ KOREAŃSKĄ

Seul (A.P.). — 10 superfortec B-29 zbombardowało wieczorem północno-koreańską hutę ołowiu i cynku, położoną o 14 km od wielkiej chińskiej bazy samolotów odrzutowych w Antung (Mandżuria).

Piloci superfortec oświadczyli, że myśliwce chińskie krążyły w pobliżu, lecz nie otwierały ognia.

### NIEPOKOJE W TUNISIE TRWAJĄ

Tunis (A.P.). — W czwartek w nocy terroryści usiłowali podpalić urząd pocztowy w Marsa. Druga grupa zaatakowała samochód ciężarowy na drodze do Gabes. Prawdopodobnie jest to wyczyn grupy „fallagas" czyli „przecinaczy dróg". Aresztowano osobnika podejrzanego o podłożenie w ub. niedzielę bomby w hotelu tuniskim.

### NADZIEJE RZĄDU PERSKIEGO

Teheran (A.P.) Nota perska, zawiadamiająca o zerwaniu stosunków przytacza w krótkości historię zatargu naftowego i zarzuca W. Brytanii, że usiłowała intrygami stwarzać w Persji trudności i zakłócać spokój w kraju. Nota wyraża nadzieję, że rząd brytyjski zrewiduje swą politykę, dodając:

„Jeśli powstanie sprzyjający klimat i dojdzie do skutku porozumienie, rząd perski, który zawsze był zainteresowany w utrzymaniu dobrych stosunków między obu rządami, będzie szczęśliwy, mogąc podjąć kroki zmierzające do nowego nawiązania stosunków."

Teheran (A.P.) Personel ambasady brytyjskiej w Teheranie rozpoczął przygotowania do wyjazdu, zawiadamiając obywateli brytyjskich, że obronę ich interesów przejmuje poselstwo szwajcarskie. Ambasada brytyjska w Teheranie składa się z 120 osób. Prócz tego w Teheranie jest 180 rezydentów brytyjskich, a na prowincji 50.

### FRUWAJĄCY ŻÓŁW

**Rzym (A.P.). — Elegancka młoda Włoszka oglądała wystawy w luksusowej dzielnicy Rzymu i w pewnej chwili upadła nieprzytomna na ziemię. Okazało się, iż z drugiego piętra spadł jej na głowę spory żółw, który spowodował ten nieoczekiwany upadek.**

### ZGNIŁE JAJKO, ROBOTNICY W KAJDANACH I INFLACJA

## WULKANICZNA TEMPERATURA KAMPANII PRZEDWYBORCZEJ

**Nowy Jork (A.P.). — Walka przedwyborcza staje się coraz bardziej zacięta. Obaj kandydaci polemizują ze sobą w gwałtownym tonie, objeżdżając najważniejsze z punktu widzenia geografii wyborczej wielkie stany wschodnie.**

### STEVENSON O GENERAŁACH HITLERA

W Buffalo Stevenson oskarżył Eisenhowera, że rzucając hasło wyzwolenia narodów za żelazną kurtyną „postawił propozycję nieprzemyślaną" i że „uprawia okrutną mistyfikację „budząc złudne nadzieje". „Łatwo jest podniecać do rewolty za żelazną kurtyną — oświadczył — skoro samemu nie jest się na linii ognia". Następnie, ponawiając zarzut, że generał jest więźniem starej gwardii republikańskiej, dodał: „Starej gwardii udało się to, co się nie udało generałom Hitlera" — wzięcie Eisenhowera do niewoli".

W Elkhart w stanie Indiana młoda dziewczyna rzuciła w gubernatora zgniłym jajkiem. Stevenson pozostał niewzruszony.

W South Bend już po mowie Stevensona student z tłumu rzucił pytanie:

— Czy zgadza się pan na wyrzucenie Achesona?

— Na podobne pytania odpowiem dopiero po wyborach — odparł Stevenson.

### TRUMAN W STANIE WRZENIA

Nowy Jork (A.P.). — Objeżdżając Pennsylvanię Truman dwoił się i troił w atakach na Eisenhowera przy akompaniamencie entuzjazmu rozgrzanych tłumów „Republikanie zakują robotnika w kajdany! — wołał. — Eisenhower w Białym Domu to kryzys ekonomiczny lub — jeszcze gorzej — trzecia wojna światowa. Jeśli będziecie głosowali za straszliwą ustawą Taft-Hartley, będziecie musieli dać mózgi do zbadania lekarzom!".

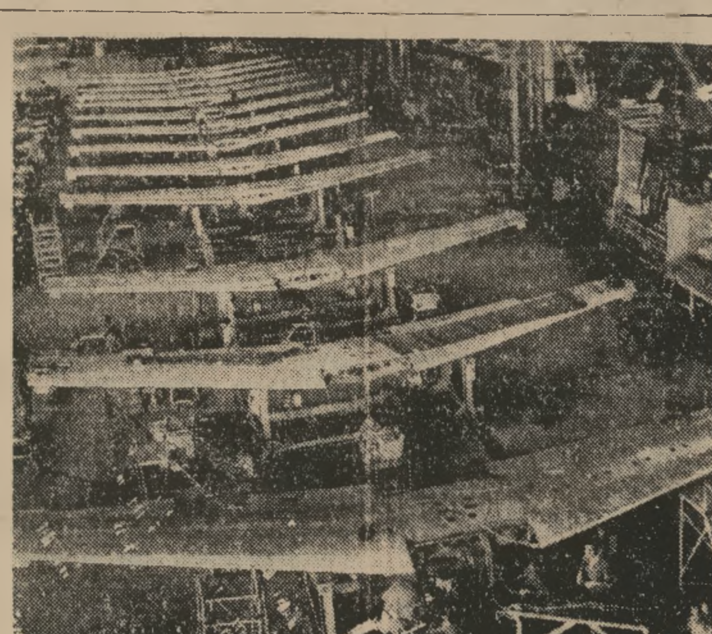
Prezydent w czwartek wrócił do Waszyngtonu. Większość obserwatorów twierdzi, że ataki Trumana raczej szkodzą kandydaturze Stevensona.

### EISENHOWER, CLEMENCEAU I INFLACJA

Nowy Jork (A.P.). — W szeregu mów wygłoszonych w Nowej Anglii Eisenhower atakował politykę ekonomiczną demokratów i przyrzekł usunięcie inflacji. Kampania generała rozgrywa się pod hasłem: „Dobrobyt bez wojny — pokój światowy". „Jeśli inflacja nie zostanie pokonana, przegramy wojnę z komunizmem bez oddania jednego strzału" — oświadczył Eisenhower rozentuzjazmowanym tłumom. — „Clemenceau oświadczył kiedyś, że wojna jest sprawą zbyt poważną, by ją powierzyć generałom. Dziś można powiedzieć, że inflacja jest sprawą zbyt poważną, by ją zostawić amatorskim politykom z Waszyngtonu".

W przemówieniu do murzynów w Nowym Jorku kandydat republikański zapewnił, że Ameryka winna być krajem wolności dla wszystkich a w Hartford oświadczył: „Nasza krucjata nabiera siły. Administracja boi się tylko jednego — utraty stanowisk".

Obserwatorzy zgodni są w ocenie, że o wyniku kampanii rozstrzygnie stosunkowo niewielki procent wyborców wciąż niezdecydowanych.



Francja się zbroi. W państwowych zakładach lotniczych SNCASO buduje się obecnie seryjne części samolotów odrzutowych typu „Huragan"

## Rząd austriacki podał się do dymisji

**Wiedeń (A.P.). — Rząd austriacki kanclerza Figla, złożył na ręce prezydenta republiki dymisję. Przyczyną dymisji były rozbieżności powstałe w łonie gabinetu na tle utrzymania równowagi budżetowej. Socjalistyczni członkowie gabinetu domagali się bowiem wstawienia do preliminarza budżetowego kwoty 400 milionów szylingów (ok. 5 miliardów franków) na cele opieki społecznej i budowy mieszkań dla robotników.**

Nagła dymisja rządu wywołała duże wrażenie w całym kraju, gdyż spodziewano się, iż kanclerz Figl i wicekanclerz, socjalista Scheraf, załatwią zatarg kompromisowo.

Prezydent powierzył utworzenie nowego rządu b. kanclerzowi Figlowi. Gdyby mu misja ta się nie powiodła, przewiduje się przyspieszenie terminu wyborów powszechnych.

### DWUDZIESTE DZIECKO PAŃSTWA COLLIN

**Bar-le-Duc (tel. własny). — Kilka dni temu przyszło na swiat w rodzinie pp. Collin dwudzieste dziecko. Matka i dziecko cieszą się dobrym zdrowiem, a ojciec licznej rodziny zastanawia się poważnie nad kupnem większego autobusu, jako środka lokomocji dla całej rodziny. Obecny bowiem autobus, kupiony kilka lat temu, ma tylko 18 miejsc.**

**Pani Collin w ciągu 22 lat wydała na świat dwadzieścioro potomstwa, 9 ciu chłopców i 11 dziewczynek. Rodzice poprosili Prezydenta Republiki na ojca chrzestnego swej dwudziestej pociechy.**

## Rządowi w Ronn śpieszy się do wojska

Bonn (A.P.) — Federalny komisarz obrony Blank w artykule zamieszczonym przez oficjalny biuletyn informacyjny, domaga się jak najszybszej ratyfikacji układu o udziale Niemiec w zachodniej wspólnocie obronnej.

Blank podkreśla, że po zorganizowaniu 12 dywizji niemieckich będzie można przesunąć linię obrony Zachodu z Renu na Łabę. Ostatnie manewry sojusznicze w Niemczech miały za założenie ogromną przewagę inicjatywy nieprzyjaciela. Dla Zachodnich Niemiec oznacza to okupację nieprzyjacielską ze wszystkimi konsekwencjami. Dlatego nie tylko w interesie obrony Zachodu, ale i w interesie Niemiec leży bezzwłoczne utworzenie niemieckich dywizji.

### NOWY KAPELAN KATOLICKICH LEKARZY

Paryż (A.F.P.) — Niedawno zakończone w Paryżu zgromadzenie kardynałów i arcybiskupów francuskich mianowało generalnym kapelanem „Stowarzyszenia pod wezwanie Świętych Łukasza, Kosmy i Damiana" — grupującego katolickich lekarzy jeszcze od czasów króla św. Ludwika — ojca Michała Riquet, jezuitę. O. Riquet jest kaznodzieją z Notre Dame, a przed wojną przez 15 lat był kapelanem „Konferencji Laennec", największej organizacji katolickiej świata medycznego we Francji.

O. Riquet, znany przyjaciel Polaków, aresztowany w Paryżu w czasie wojny przez Gestapo, był więźniem obozów hitlerowskich w Mauthausen i Dachau.

## Trzy dywizje komunistyczne nacierają w Indochinach

**Hanoi (A.P.). — Ofensywa komunistów w kraju Tai rozwija się i zmusza wojska francusko-wietnamskie do wycofania wysuniętych oddziałów i przyjęcia walki na szerszym odcinku w bardzo trudnych warunkach terenowych. Gęsta dżungla utrudnia każdą akcję zaczepną, a nieprzyjacielowi ułatwia infiltrację w głąb terenu francuskiego. Opuszczenie ufortyfikowanego punktu oporu Van Jen zbliżyło front o 120 km od Hanoi.**

Komuniści dążą do przecięcia drogi kolonialnej, biegnącej wzdłuż Rzeki Czarnej, co uniemożliwiłoby szybkie przerzucenie posiłków i zaopatrzenia dla wojsk francusko-wietnamskich. Oddziały nieprzyjacielskie przebiły się aż pod Son-La, grupy dywersyjne komunistów ukazały się w okolicy Quinh-Nhai, 50 km od Lai-Chau, stolicy kraju Tai. Oddziały te zostały odrzucone ze znacznymi stratami.

Wydaje się, że w najbliższym czasie rozwinie się bitwa o utrzymanie kraju Tai, trzeba jednak liczyć się z tym, że oddziały francusko-wietnamskie potrzebują około tygodnia czasu dla przegrupowania. Gdyby tego kraju nie dało się utrzymać i komuniści zdobyli drogę kolonialną Nr. 6, dotarliby do granicy Laosu i mieliby bezpośrednie połączenie z Burmą. Bitwa będzie zacięta i trudna.

### MARSZAŁEK JUIN „WIELKIM OFICEREM ORDERU BURGUNDA"

**Dijon (A.F.P.). — W słynnej winnicy Clos de Vougeot, gdzie co roku odbywają się mianowania „kawalerów Burgunda", kapituła orderu „Tastevin" nadała tytuł „wiekiego oficera" specjalnie zaproszonemu na uroczystość marsz. Juin. Po ceremonii odbył się bankiet na 450 osób, w czasie którego wygłoszono szereg przemówień i wychylono wiele toastów najlepszymi burgundami.**

### CZOŁGI W KAIRZE

„Dla uniknięcia incydentów" ustawiono przed ambasadami brytyjską i amerykańską w Kairze czołgi z karabinami maszynowymi.

## Czystka w Egipcie trwa

**Kair (A.P.). — Rząd egipski w trakcie dalszej czystki zwolnił dużą ilość wyższych urzędników, w tym obu podsekretarzy w ministerstwie zdrowia, oraz rozwiązał rady miejskie w Kairze i Aleksandrii.**

Przed trybunałem wojskowym w Kairze trwa rozprawa przeciw gen. Amer, b. dowódcy egipskich wojsk granicznych, oskarżonemu o dezercję i nakładanie podległych sobie wojsk do rewolty.

Gen. Amer tuż po zamachu stanu gen. Negiba udał się do Sollum i wydał rozkaz rozbrojenia wojska egipskiego, które przybyłoby do tego rejonu. Gen. Amerowi grozi kara śmierci.

### ROZMOWY Z SUDANEM

Kair (A.P.) Gen. Negib odbył dłuższą konferencję z przywódcami stronnictw sudańskich. Według pogłosek wszystkie partie sudańskie prócz jednej godzą się na proponowaną konstytucję dla Sudanu, opartą na sugestiach brytyjskich.

W wyniku konferencji utworzona zostanie komisja celem przestudiowania szczegółów zagadnienia.

**JUŻ SIĘ BIORĄ ZA CZUBY**



**Stalin: Któż by pomyślał, że moje życzenia programowe będą tak prędko spełnione ? ! . . .**

(Z „Die Zeit" — Hamburg)

## Francja i Hiszpania na drodze do zbliżenia

Od pewnego czasu można zauważyć w polityce francuskiej pewne oznaki wskazujące na chęć zacieśnienia stosunków handlowych i kulturalnych z Hiszpanią. Jest rzeczą znaną, że jednym z głównych zwolenników oparcia polityki francuskiej także o związek z Hiszpanią jest marsz. Juin. Udzielił on niedawno przedstawicielowi hiszpańskiego tygodnika z Barcelony wywiadu, w którym opowiedział się za włączeniem również i Hiszpanii do systemu obronnego Europy.

Zdaniem Juina obrona wolnej Europy przed Sowietami na linii Pirenejów jest absurdem; główna walka winna rozegrać się o wiele dalej na wschód. Aby zaś zatrzymać napastnika, trzeba rozporządzać także armią hiszpańską, która powinna stanowić część armii europejskiej. Nie można mówić o Europie — dodał również francuski marszałek — bez Hiszpanii i bez Afryki Północnej, bo tereny te stanowią całość geograficzną i polityczną, o czym już dobrze wiedzieli starożytni Rzymianie.

Także min. Robert Schuman w czasie rozmów z przedstawicielami prasy zagranicznej wypowiedział zdanie, że przedjej czy później stosunki francusko-hiszpańskie muszą się polepszyć. Jak wiadomo, poza komunistami, którzy nienawidzą reżymu gen. Franco, najbardziej sprzeciwiają się zacieśnieniu stosunków z Hiszpanią socjaliści francuscy. Ale z upływem lat opory te słabną w parlamencie i rządzie francuskim i szanse zbliżenia politycznego między obu narodami romańskimi wzrastają.

## Przegląd Prasy

### Krytyka socjalizmu

„Le Monde" analizuje mediolańskie obrady międzynarodówki socjalistycznej

*Kompletny brak zgody istniejący nawet w łonie każdej delegacji przeszkodził w zajęciu stanowiska wobec najistotniejszych i najaktualniejszych problemów. Wszystkie odcienie są reprezentowane w Mediolanie od najżarliwszego „atlantyzmu" do naiwnego pacyfizmu poprzez bevanizm, neutralizm a nawet nacjonalizm. Nie należało więc spodziewać się, że kongres rozstrzygnie sprzeczności, z którymi ani SFIO ani Labour Party nie dały sobie rady. Międzynarodówka nie jest Kominternem lecz zwykłym komitetem porozumiewawczym, komitetem łączności. Tym nie mniej dziwimy się, że w braku zgody na temat armii europejskiej czy jedności Niemiec uczestnicy kongresu nie zastanawiali się nad teraźniejszością i przyszłością swej ideologii.*

Wobec tego „Le Monde" zastanawia się nad tym i dochodzi do wniosku, że socjalizm zniszczywszy u wielu wiarę chrześcijańską, nie umiał jej zastąpić inną. Jeśli ma przetrwać to winien odnaleźć duszę — kończy dziennik.

### Koreański dylemat

Szwajcarska „Die Tat" rozpatruje problem koreański w świetle polityki sowieckiej.

*Komuniści wiedzą, że dylemat koreański może być rozwiązany tylko przez nieograniczoną wojnę skoro nie dojdzie do skutku zablokowane przez nich zawieszenie broni. Znają jednak również opory, jakie wzbudza zaostrzenie wojny w połączeniu z nie-uniknionym niebezpieczeństwem rozszerzenia jej, nie tylko w Stanach Zjednoczonych ale i głównie wśród pozostałych narodów biorących udział w wojnie koreańskiej.*

Dziennik przepowiada, że Sowiety uczynią wszystko, by wygrać te opory a także podsycić „neutralizm" pewnych państw azjatyckich.

# DO ZWALCZANYCH I GNĘBIONYCH REŻYM APELUJE O POPARCIE

## W PRZEDEDNIU WYBORÓW PRZYPOMNIELI SOBIE KATOLIKÓW I DROBNE MIESZCZAŃSTWO

**W ostatnim tygodniu przed „wyborami" do sejmu reżym komunistyczny przypomniał sobie istnienie grup, których normalnie nie chce widzieć. Katolicy stali się przedmiotem zabiegów — komuniści zdają sobie sprawę, ze kraj jest głęboko katolicki — przeto usiłują udowodnić, że to „rząd" odbudowuje kościoły. Rzemieślnicy i drobni kupcy z rodzinami stanowią ciągle masę sięgającą kilkuset tysięcy osób — przeto do nich także zwraca się propaganda wyborcza „frontu", który postawił sobie za cel zniszczenie samodzielniego wytwórcy i pośrednika.**

### MIMO «GŁĘBOKICH RÓŻNIC IDEOLOGICZNYCH»

Jak na ruch magiczną laseczką bajkowego czarodzieja agitatorzy domokrążni, prasa i radio zaczęli mówić o katolicyźmie. Oczywiście w sposób swoisty. Przedstawia się „grupę katolików postępowych" — reżymowy zespół wchodzący w skład „frontu narodowego" — jako reprezentantów całej opinii katolickiej i powołuje się na ich wezwania do głosowania za blokiem reżymowym. W informacjach prasy pojawiły się takie rzadkie terminy jak „Kościół", „społeczeństwo katolickie", „Uniwersytet Katolicki w Lublinie", „wierni" itd. Nie wahano się nawet powtórzyć przez radio, w sprawozdaniu z wiecu reżymowego-katolika ,kandydata na posła J. Frankowskiego, argumentu że „istnieją w Polsce głębokie różnice ideologiczne pomiędzy marksizmem a katolicyzmem".

Reżym ogłosił także, iż „rząd odbudował 510 kościołów w Kraju, z tego 257 na samym tylko Dolnym Śląsku". Opisuje się barwnie odbudowę katedry we Wrocławiu ,zapowiada, że będzie ukończona jeszcze w br. i to „na koszt państwa". Nie wspomniano jednak, że kościoły Warszawy zostały odbudowane na koszt społeczeństwa, a „państwo ludowe" pomogło tylko przy odbudowie katedry i frontonu kościoła św. Krzyża ,które komunistom były potrzebne jako dekoracyjne uzupełnienie odbudowywanych ulic stolicy i jako argument propagandowy na zewnątrz.

### TROSKA O «RESZTKI PRYWATNEJ INICJATYWY»

Zwrócono się także do drobnego mieszczaństwa. „Głos Pracy" w reportażu o działalności domokrążnych agitatorów nie wahał się twierdzić, że wolna sprzedaż mięsa i obiadów mięsnych — bez kartek choć po cenach wyższych — została wprowadzona „z troski" o rzemieślnika i ,resztki prywatnej inicjatywy". Chodziło rzekomo o zabezpieczenie tych grup przed wyzyskiem „pokątnego spekulanta, sprzedającego mięso po wygórowanych cenach".

Radio zaś ze swej strony rozgłosiło sprawozdania z wieców zwołanych przez „stronnictwo demokratyczne", na których zmuszano rzemieślników i drobnych przedsiębiorców do podpisywania manifestów poparcia dla „frontu narodowego".

### «POPI» I CHŁOPI

Nie mniej wymownie brzmią wiadomości o propagandzie wśród szeregowych w wojsku ,w którym jak wiadomo połowę stanowią dzieci prześladowanych i gnębionych w tej chwili chłopów. Żołnierz rzekomo „dopiero w Polsce ludowej stał się obywatelem". Symbolem udziału sił zbrojnych w życiu państwa ma być obecność 4 generałów na listach kandydatów do Sejmu. Jak ironicznie to jednak wygląda: kandydaci generałowie — Korczyc, Kieniewicz, Strażewski i Połturzycki są to Rosjanie pochodzenia polskiego, zaufani słudzy Moskwy.

Do chłopów bezpośrednio zwraca się propaganda, gdy walczy z licznymi pogłoskami zwalczającymi komunizm. Ogłoszono np., że wśród ludności rolniczej szerzy się pogłoska, iż listy kandydatów do reżymowego sejmu nie zawierają nazwisk chłopów. Dał temu wyraz J. Sekuła z pow. rzeszowskiego pisząc w liście do radia: „nie widzę chłopów wśród tych, którzy mają być posłami. Może tam i niektórzy pochodzą ze wsi ,może ich dziadkowie byli rolnikami, ale takich prawdziwych chłopów, od pługa, to nie widać..."

W odpowiedzi oznajmiono, że wśród kandydatów jest 233 chłopów, w tym „od pługa" — 120. Od czego są pozostali „chłopi" nie wyjaśniono pozostawiając wolne pole do domysłów.

GDY MIASTA CIERPIĄ PÓŁ-GŁÓD

# Ciągły brak robotników

## ZMUSZA REŻYM DO PODWYŻKI PLAC NA FOLWARKACH PAŃSTW.

Płace robotników folwarków państwowych biorących udział w jesiennej kampanii wykopów kartofli oraz w orkach zimowych zostały podwyższone zarządzeniem rządu o 10 do 20 proc., a robotnicy sezonowi pracujący przy zbieraniu kartofli mają za większą wydajność pracy otrzymać premie wynoszące do 50 proc. ich zarobku.

### DWA KRYZYSY

Decyzja ta powzięta przez reżym w przededniu wyborów jest jeszcze jednym dowodem istnienia jednocześnie dwóch kryzysów. Jednym jest wyraźny brak kartofli w miastach, pomimo znacznie lepszych urodzajów niż w r. ub. — drugim systematyczny brak robotników w państwowych gospodarstwach rolnych, które pomimo wielkich nakładów pieniężnych są dalej prowadzone deficytowo.

Brak kartofli zaznaczył się już we wrześniu i początkowo próbowano przekonać konsumentów, że winni tu są zamożni chłopi indywidualni, nie spieszący się z dostawą kontygentów ziemniaków. Probowano nawet nadać większy rozgłos sprawom sądowym, wytoczonym niektórym chłopom o dostarczanie kartofli przeszłorocznych lub w ogóle zepsutych, ale ta kampania terroru ani nie poprawiła nastrojów w mieście, ani nie przekonała chłopów, że mają się spieszyć. Dlatego problem jedzenia stał się istotną przeszkodą w chwili gdy reżym znalazł się u progu wyborów i w chwili szczególnie intensywnej propagandy „frontu narodowego".

### KARTOFLE W LUDOWEJ DEMOKRACJI

Pod tym względem charakterystyczne były rozprawy przedwyborcze radia warszawskiego. Walczyło ono z opiniami — „cóż mi po demokracji, gdy nie mam jedzenia" oraz „gdzie jest ten przedwojenny befszyk z kartoflami". Dla podniesienia nastrojów i ilości kartofli w sklepach nakazano ponownie pochody chłopów dostawiających kontygenty tak że w jednym powiecie warszawskim 130 wsi pojawiło się z kartoflami w długich procesjach wozów ściągniętych w jednym dniu pod magazyny państwowe.

Zagadnienie kartofli nie może jednak być załatwione w ten sposób, gdyż bardzo znaczna część dostaw opiera się o majątki państwowe, gdzie w tym roku był podobno „szczególnie pomyślny urodzaj ziemniaków" według ocen oficjalnych. Tymczasem te właśnie PGR-y spóźniły się w tym roku z rozpoczęciem wykopów, a także okazały się na ogół niechlujne w ich dostawach i przechowaniu. Okreg Olsztyn okazał się najgorszy pod tym względem : kartofle z tegorocznych zbiorów już zaczynały gnić na niektórych folwarkach państwowych, gdyż trzymano je na otwartym powietrzu w stosach tylko lekko przykrytych cienką warstwą słomy i wczesne deszcze przenikały w nie głęboko.

### WYBORY CZY WYKOPKI ?

Przyczyną niedołęstwa PGR-ow jest nie tylko słaba administracja, ale także chroniczny brak robotników. W r. b. osiągnął on niezwykłe natężenie i żniwa przeszły pod znakiem masowego ściągania pracowników administracyjnych z miast, aby umożliwić wiązanie snopów i ustawianie kopic, a także by pomoc przy magazynowaniu w wysyłce zmłóconego zboża.

Sezon jesienny zastał tych „ochotniczych robotników" zatrudnionych przez reżym w akcji wyborczej. Setki tysięcy ludzi rzucono do obchodzenia domów, roznoszenia broszur i ulotek, do ochrony wieców oraz do agitacji w najmniejszym zakątku kraju. Ekipy ochotników do zbiorów kartofli nie mogły być wobec tego zmontowane.

Stąd ostatnie zarządzenia mające na celu zwiększenie ilości stałych robotników na folwarkach państwowych. Kampania rekrutacyjna (trzecia w tym roku) została poparta obietnicą premii dla sezonowych a podwyżki pensji dla stałych robotników. Bez tych środków rekrutacja nowych robotników była niemożliwa, a dawni uciekali wystraszeni naogół złymi warunkami mieszkaniowymi i niskimi zarobkami.

## Z dalekopisu

### MOBILIZACJA W BUŁGARII?

Półoficjalna agencja jugosłowiańska „Jugopress" podała wiadomość, że od połowy bieżącego miesiąca Bułgaria powołuje pod broń rezerwistów. W Sofii napływających rezerwistów umieszczono w kilkunastu szkołach. Powołanie rezerwistów wywołało rozgoryczenie narodu bułgarskiego.

### PODRÓŻ G. KENNANA DO STANÓW ZJEDNOCZONYCH

Ambasador amerykański w Moskwie George Kennan jedzie z początkiem listopada do Stanów Zjednoczonych.

### KOMUNIŚCI UPROWADZILI 32 OSOBY Z BERLINA

Brytyjski podsekretarz Stanu w ministerstwie spraw zagr. oświadczył w Izbie Gmin, że między styczniem 1950 a wrześniem 1952 Rosjanie uprowadzili z Berlina zachodniego 32 osoby, które przepadły bez wieści.

### MISJA WOJSKOWA IZRAELA W BELGRADZIE

Do Belgradu przybyła misja wojskowa Izraela licząca 6 oficerów. Pozostanie ona na terenie Jugosławii około tygodnia i zwiedzi w tym czasie szkoły i urządzenia wojskowe oraz będzie uczestniczyła w ćwiczeniach polowych.

### TRZĘSIENIE ZIEMI W TURCJI

W południowej Turcji nastąpiło trzęsienie ziemi, które zniszczyło sporo budynków w mieście Adana liczącym 150.000 mieszkańców. Wstrząs ziemny trwał 5 sekund i dał się odczuć w promieniu 100 km. Straty materialne są znaczne, ilość ofiar dotychczas nieznana.

### CYKLON NA FILIPINACH

Gwałtowny cyklon szalał na Filipinach i skierował się ku morzu Chińskiemu. Setki domów zostało zniszczonych, straty na polach są bardzo znaczne i tysiące ludzi pozostało bez dachu. Stwierdzono, że 42 ludzi poniosło śmierć lecz wydaje się, że liczba ofiar będzie znacznie wyższa.

NOWOJORSKIE IMPRESJE

# NAJ... NAJ... NAJ...

*(KORESPONDENCJA WŁASNA „SŁOWA POLSKIEGO")*

Piękna pani jest wyraźnie nadąsana. Nieopatrznie wyraziłem wątpliwość co do jej zdania, że Nowy Jork jest najładniejszym miastem na świecie, do tego zaś wyraziłem wątpliwość, czy to Nowy Jork a nie Londyn jest rzeczywiście największym na świecie miastem.

Amerykanie kochają się w rekordach. Zwłaszcza w swoim własnym kraju. Naj..., naj..., naj..., przy każdej okazji. Największy budynek, największe miasto, największy park największa fabryka, najwyższa produkcja, najbogatsze muzeum... Zawstydzenie miesza się z dumą, gdy podają, że w takim a takim mieście jest największa przestępczość na świecie.

Ta często prawdziwa przewaga liczb i nadużywanie stopnia najwyższego przerodziły się powoli w pewnego rodzaju megalomanię. Już nie największe, najwyższe, najliczniejsze, ale najlepsze i najładniejsze — oto określenia stale używane przez Amerykanina.

— Jak ci się podoba Ameryka? — Można założyć się sto przeciw jednemu, że takie pytanie padnie z ust świeżo poznanego Amerykanina który się dowie, żeś tu niedawno przybył z Europy. I biada ci, jeśli nie odpowiesz bez namysłu, że Stany Zjednoczone to najpiękniejszy i najlepszy kraj na świecie. Nie można zresztą brać im tego za złe. Dla kogo z nas kraj nasz rodzinny nie jest najlepszym i najpiękniejszym na świecie?

Istnieje jednak zasadnicza różnica pomiędzy amerykańskim i naszym patriotycznym zaślepieniem. Każdy Europejczyk uważa, że jego kraj jest najlepszy i najpiękniejszy na świecie w ogóle. To znaczy, że może mieć swoje wady i niedociągnięcia w ogólnym rachunku, jednak suma dobrych stron przeważa z olbrzymim nadmiarem. Amerykanin natomiast uważa, że nie tylko Stany Zjednoczone w całości są najlepsze i najładniejsze, ale każda rzecz z osobna stoi wyżej, niż coś podobnego poza Ameryką.

—Poczta amerykańska jest najlepsza na świecie — słyszę w odpowiedzi na skargę, że dwa dni czekałem na przyjście listu miejscowego.

—Woda w Nowym Jorku jest najlepsza na świecie — słyszę i jednocześnie wylewam wodę z niedopitej szklanki: przechlorowana, mdli aż z ostrej woni.

Rzeczywiście, trzeba być takim jak ja słoniem w umiejętności obchodzenia się z kobietami, żeby jednym niebacznym powątpieniem w superlatyw Ameryki zrazić sobie tak żmudnie zdobywane łaski pięknej pani. Staram się więc co prędzej załagodzić swoją winę, piejąc dytyram by za cześć wytwórczości amerykańskiej, z której są tak dumni jej wysokiego gatunku i przodownictwa na całym świecie.

Piękna pani jednak nie bardzo słucha mej gęstej mowy. Przechodzimy właśnie koło wystaw sklepowych, gdzie rozłożone są niewidzialne tajniki damskiej garderoby. Która kobieta na świecie potrafi myśleć o czymś innym mając taki widok przed oczyma? Zatrzymujemy się przed jedną z wystaw.

— Look — mówi piękna pani, wskazując na jakiś kolorowe filigrany. — Jakie to śliczne; świeżo przysłany z Paryża model...

Jerzy JAR.

# Bierutowe zaloty

Paryż (R.P.). — Za typowo wyborczy podarunek należy uznać decyzje rządu Cyrankiewicza o zwiększeniu tegorocznych kredytów na reperacje domów mieszkalnych w miastach o 10 milionów zl. z czego 5 milionów ma uzyskać Śląsk a 3 miliony Zódź.

Zwiększenie jest nieznaczne (ogólna suma na ten cel w budżecie wynosi 360 milionów zł.), a decyzja została wydana niemal w ostatniej chwili przed wyborami.

Paryż (R.P.). — Reprezentacyjny zespół chóralno-baletowy „Mazowsze" został użyty do akcji wyborczej. Wyborcze koncerty i pokazy taneczne tego zespołu odbyły się w Warszawie, Krakowie, Częstochowie, Sosnowcu i Zabrzu.

### NATCHNIONY SZOSTAKOWICZ

Londyn (A.P.) Radio Moskwa doniosło, że znany kompozytor sowiecki Szostakowicz napisał nowe dzieło, do którego natchnieniem był 19 kongres sowiecki partii komunistycznej.

Dzieło to, będące kantatą na chór i orkiestrę, wyraża „wdzięczność narodu sowieckiego dla partii i wielkiego Stalina". „Dnie kongresu — zapewnia Szostakowicz — były dniami radości dla klasy pracującej całego świata, a uchwały kongresu przyczynią się do rozwoju nauki, sztuki i myśli twórczej w Związku Sowieckim".

## LOTERIA PAŃSTWOWA

39-te CIĄGNIENIE

| Numery kończące się na: | | WYGRYWAJĄ Seria A | Seria B |
|---|---|---|---|
| 1 | 1 | 2.000 | 2.000 |
| | 41 | 8.000 | 10.000 |
| | 7.801 | 80.000 | 100.000 |
| | 1.171 | 100.000 | 120.000 |
| | 30.721 | 600.000 | 500.000 |
| | 206.171 | 5.000.000 | 2.500.000 |
| | 041.651 | 16.000.000 | 5.000.000 |
| 2 | 25.772 | 400.000 | 400.000 |
| | 214.282 | 10.000.000 | 4.000.000 |
| 3 | 5.753 | 80.000 | 190.000 |
| | 30.693 | 200.000 | 300.000 |
| | 085.123 | 25.000.000 | 15.000.000 |
| 4 | 454 | 10.000 | 15.000 |
| | 924 | 14.000 | 20.000 |
| | 284 | 16.000 | 25.000 |
| | 09.724 | 500.000 | 500.000 |
| | 259.124 | 2.000.000 | 1.000.000 |
| | 232.614 | 2.200.000 | 1.200.000 |
| 5 | 5 | 2.000 | 2.000 |
| | 85 | 3.000 | 5.000 |
| | 5.175 | 60.000 | 80.000 |
| | 177.935 | 2.000.000 | 1.000.000 |
| | 099.075 | 7.000.000 | 8.000.000 |
| 6 | 9.096 | 40.000 | 60.000 |
| | 6.626 | 160.000 | 200.000 |
| | 86.506 | 300.000 | 300.000 |
| | 88.396 | 200.000 | 300.000 |
| | 146.276 | 2.200.000 | 1.200.000 |
| 7 | | | |
| 8 | 4.068 | 40.000 | 60.000 |
| | 5.728 | 80.000 | 80.000 |
| | 71.348 | 200.000 | 300.000 |
| | 97.808 | 1.000.000 | 800.000 |
| 9 | 109 | 20.000 | 30.000 |
| | 1.269 | 40.000 | 60.000 |
| | 8.669 | 120.000 | 160.000 |
| | 11.479 | 200.000 | 300.000 |
| | 82.449 | 400.000 | 400.000 |
| | 274.899 | 2.000.000 | 1.000.000 |
| 0 | 20 | 4.000 | 6.000 |
| | 30 | 6.000 | 8.000 |
| | 29.190 | 400.000 | 400.000 |
| | 274.280 | 2.000.000 | 1.000.000 |
| | 079.510 | 2.000.000 | 1.000.000 |

**Zastrzegamy możliwości pomyłek.**

# Wara takim od Europy!

*„Die Stimme", tygodnik Niemców wschodnich wychodzący w Hamburgu, jest bodaj najbardziej polakożerczym pismem w Niemczech. Mimo wdzięcznego podtytułu : fuer Heimat — Deutschland — Europa, szkodzi on tylko idei zjednoczenia Europy swoim szowinizmem.*

*Na niebywały wyczyn pozwolił sobie w numerze październikowym (41) p. Heinrich Zillich, przewodniczący Związku Niemców Siedmiogrodzkich. Twierdzi on ni mniej ni więcej, że przed przeszło stu laty Polacy razem z Węgrami, Czechami i Rosjanami rzucili żagiew pożaru „w zdawna ułożone współżycie narodów uprowadzając ludzi, pozbawiając mniejszości narodowe własnych szkół, narzucając im obcą mowę urzędową, że jednym słowem dopuścili się „rabunku dusz", który stał się początkiem — według p. Zillicha — szowinizmu, prześladowaniu mniejszości narodowych, odbierania im nowy ojczystej, a nawet stał się przyczyną „błędów" „niektórych Fuehrerów" niemieckich.*

*Przecieramy oczy ze zdumieniem : od kiedy to rozbiory Polski i rabunek ziem polskich przez Prusy i Austrię przed 160 laty i wtrącenie narodu polskiego w potrójną niewolę nazywa się „zdawna ułożonym współżyciem narodów" a nie zbrodnią międzynarodową? Czy to naprawdę Polacy pozbawiali Niemców i Austriaków przed pierwszą wojną światową szkół i języka narodowego, a nie Bismarck Polaków? Czy to Polacy zabraniali swojemu narodowi nabożeństw i nauki religii w ich ojczystym języku, a nie Niemcy ? Czy strajk dzieci wrzesińskich był snem? A ustawa wywłaszczeniowa i wóz Drzymały ? Czy to dzieło polskie ? Czy powstania narodu domagającego się wolności były „zbrodniczym rabunkiem dusz ?"*

*Czy p. Zillich nie wie o tym, że w 1939 r. znowu Niemcy rozpoczęli wypędzanie ludności polskiej i zamykanie mają możności uczenia się języskich, że zawlekali ludność polską do głębi Rzeszy jako niewolników, że i dzisiaj jeszcze Polacy w Niemczech nie mają możności ucienia się języka polskiego w szkołach, jakby to mniejszości narodowej przysługiwało? Że w sprawie odszkodowań jeszcze ciągle narodowości obce, a głównie Polacy, są systematycznie dyskryminowani ?*

*Jesteśmy przekonani, że p. Zillich, któremu rzekomo tak bardzo zależy na dobrym współżyciu narodów europejskich, znacznie bardziej mógł by się przysłużyć sprawie pojednania narodów i zjednoczenia Europy gdyby w ten sposób historii nie przewracał i swoich ziomków nie otumaniał tego rodzaju fałszami.*

*Z takim jednostronnym szowinistycznym nastawieniem w budowie Europy udziału brać nie można.*

*Stefan WARTA*

NA CZASIE

# Wskazówki Stalina

Niedługo i osobliwie przemawiał Stalin pod sam koniec moskiewskiego zjazdu. Mowa jego skierowana była nie do komunistów własnego kraju, a nawet nie do komunistów krajów już przykutych do Rosji, lecz do partii komunistycznych w krajach, gdzie one nie rządzą, więc zwłaszcza zachodnich.

### PRZYKAZANIE GŁÓWNE

Na czoło wysunął Stalin bardzo krańcową i bardzo zarazem uproszczoną zasadę:

— Wystarczy, by partie komunistyczne popierały Rosję. Wtedy wszystko będzie jak być powinno. Bo dobro Rosji jest dobrem ich narodów.

Znaczyło więc to po prostu, że należy tylko słuchać i robić co każe Rosja, o nic innego się nie troszczyć, a wszystko będzie w porządku.

Dosłownie ujmuje to Stalin tak:

«Nasza partia i nasz kraj zawsze potrzebowały i będą potrzebowały zaufania, przyjaźni i poparcia bratnich narodów za granicą. Cechą znamienną tego poparcia jest, że wszelkie poparcie pokojowych dążeń naszej partii przez którąkolwiek bratnią partię oznacza jednocześnie poparcie jej własnego narodu w jego walce o utrzymanie pokoju... Gdy towarzysz Thorez lub towarzysz Togliatti oświadczają, że ich narody nie będą walczyły przeciw narodom Związku Sowieckiego, jest to przede wszystkim poparcie dla robotników i chłopów Francji i Włoch, walczących o pokój, a następnie również poparcie pokojowych dążeń Związku Sowieckiego. Ta właściwość wzajemnego poparcia wynika stąd, że interesy naszej partii nie tylko nie są sprzeczne z interesami miłujących pokój narodów, lecz przeciwnie, pokrywają się z nimi».

Krótko mówiąc: interesy Rosji Sowieckiej są dobrem wszystkich.

### PRZYPOMNIENIE

Niesamowita ta zasada brzmiała mi jednak jakoś znajomo. Nie pierwszy raz to się słyszy czy czyta. Przypomniałem sobie, że urzędowe pismo sowieckie «Zagadnienia Historii» w styczniu 1950 ustalało takie oto prawdy:

«Program Partii Komunistycznej Związku Sowieckiego, cel naszej walki i zasady sowieckiej polityki zagranicznej są zbieżne z ogólnym kierunkiem rozwoju ludzkości... Najlepsze interesy wszystkich postępowych sił w świecie utożsamiają się z interesami polityki sowieckiej... Wszyscy, którzy oświadczają się na rzecz Związku Sowieckiego, mają historycznie słuszność, a wszyscy, którzy oświadczają się przeciw Związkowi Sowieckiemu, są historycznie w błędzie... Każde zwycięstwo naszej Ojczyzny Sowieckiej jest zwycięstwem postępu i pokoju».

Stalin powtórzył więc tylko zasadę już gotową i ukutą w Moskwie dla wszystkich partii komunistycznych w innych krajach. A mianowicie, że mają robić to, co jest dogodne dla Rosji i co każe Moskwa. Ten jeden przepis i nakaz wszystko załatwia.

Jest to zresztą zasada bardzo rosyjska, znana już caratowi, który jednak skromniej stosował ją tylko na wewnątrz a nie na zewnątrz:

— Słuszat', nie razsużdat'... Słuchać, a nie rozważać.

### WEZWANIE

To przykązanie Moskwy nie tylko nie jest nowe, ale nie jest też tylko słowne, bo wypróbowane w działaniu. I to stale, zawsze i wszędzie w stosunkach Moskwy z partiami komunistycznymi w innych krajach. Jeden z najjaskrawszych przykładów dały lata 1939-1941 we Francji, kiedy Stalin był wspólnikiem Hitlera, więc Moskwa nakazała francuskiej partii komunistycznej, gdy Francja była w wojnie z Niemcami, że mają zwalczać nie Hitlera lecz narody z nim walczące, z samą Francją włącznie.

Bez niedomówień podnieca i wzywa Stalin «te partie komunistyczne, demokratyczne czy też robotniczo-chłopskie, które nie doszły jeszcze do władzy», by rozwalały swe państwa narodowe:

«Nie jest im tak trudno pracować — mówi Stalin jak było trudno nam, komunistom rosyjskim w okresie caratu».

Nic wyraźniej jak te podniecające wezwania nie oświetla wartości jednoczesnych zapewnień Stalina i Moskwy o gotowości... pokojowego współistnienia ze światem zachodnim.

Stanisław STROŃSKI



## Krótko węzłowato

- W Izbie Gmin oświadczył minister obrony Head, że w czasie jesiennych manewrów BAOR w Niemczech 18 żołnierzy brytyjskich zginęło, a 4 oficerów i 180 szeregowych odniosło rany.
- Do zachodniego Berlina zbiegł Heinz Tacke, zastępca szefa policji kryminalnej we Wsch. Niemczech.
- Gen. Eisenhower oświadczył: Walka światowa przybiera nową postać jeszcze niebezpieczniejszą — wojny gospodarczej. Na to wskazuje przebieg kongresu moskiewskiego.
- W lokalnych wyborach we Włoszech chrześc. demokraci uzyskali większość w 29 miejscowościach na 38.
- Wypadki samochodowe w USA w ubiegłym roku spowodowały ogólną szkodę 3.400 milionów dolarów.
- Ilość Czechosłowaków w Stanach Zjednoczonych, którzy zbiegli z kraju po roku 1948, wynosi 2.500.
- Japonia zabiega o zakup ryżu w Portugalii, Hiszpanii i Włoszech.

### WYGLĄDA, ŻE GOTTWALD POPADŁ W NIEŁASKĘ

W przeciwieństwie do Bieruta i Piecka, którzy po powrocie z kongresu moskiewskiego doznali w swych stolicach manifestacyjnego przyjęcia i wygłosili mowy na temat przyjaźni z Sowietami, powrót do Pragi prezydenta Gottwalda odbył się bez rozgłosu. Nie było przyjęcia, ani mowy, a radio praskie podało jedynie krótki komunikat.

Jeżeli się doda, że przemówienie Gottwalda na kongresie moskiewskim przyjęte zostało chłodno, co zanotowała agencja Tass, trudno oprzeć się podejrzeniu, że Gottwald znalazł się w niełasce. A może z nim razem cała Czechosłowacja, która uparcie nie dotrzymuje terminów i rozmiarów swych dostaw do ZSSR.

**PIĄTEK**

**24**

**PAŹDZIERNIKA**

**Św. RAFAŁA ARCHANIOŁA**

Imię Rafał — Rafael — oznacza „uzdrowienie chorych". Księga Tobiasza mówi o młodzieńcu, który towarzyszył w podróży młodemu Tobiaszowi a staremu i oślepłemu Tobiaszowi przywrócił wzrok. Nie przyjąwszy od nich darów wyznał im: jam jest Rafał, anioł, jeden z siedmiu, którzy stoimy przed Panem. Ewangelia św. Jana przypomina o tym, że archanioł Rafał dawał cudowną moc leczniczą wodom sadzawki Betsaida, której wodę poruszał. Czczony jako patron podróżnych i chorych.

## Rzeczy godne widzenia w Paryżu

**Muzeum pamiątek po A. Mickiewiczu.** — Biblioteka Polska, 6, Quai d'Orléans, Paris (4). — W czwartki, g. 14-17. Wstęp wolny.

**Wystawa obrazów polskiego malarza Van Haardt'a.** — Studio Paul Facchetti, 17, rue de Lille, Paris 7.

**Sztuka flamandzka.** — Wystawa portretów. Muzeum Orangerie w parku Tuilleries. Od 10-12 i od 14-17, prócz wtorku.

**Salon fotograficzny.** — Biblioteka Narodowa, 55, rue de Richelieu, od godz. 10 do 17-ej, wstęp : 70 fr.

**Muzeum Braille,** 66, Bd des Invalides, od godz. 10 do 12-ej i 15 do 17-ej. Wstęp bezpłatny.

**Sztuka kościelna.** — Palais de New-York, Av. du Pres. Wilson, od 10 do 17-ej. Wstęp : 100 fr.

**Teatr Marionetek.** — Muzeum Sztuki i Folkloru, Palais de Chaillot, od godz. 10 do 17-ej. Wstęp : 100 fr.

**Georges Rouault.** — Wystawa obrazów. Muzeum Sztuki Współczesnej, od godz. 10 do 17-ej, wstęp : 100 fr.

**Sztuka Wschodnia.** — Muzeum Galiéra, 10, Av, Pierre-I de Serbie, od godz. 10-12 i 14-17-ej. Wstęp : 100 fr.

„ŚPIEWAJMY Z ŁEZKĄ ROTY"

# Komuniści cynicznie polują na naiwnych

Powszechnie wiadomo, że po zakazaniu działalności stowarzyszeń reżymowych we Francji, pochowały się one we francuskiej partii komunistycznej i w C.G.T. W zagłębiu węglowym północnej Francji zwłaszcza C.G.T., stanowi do dziś główną osłonę bierutowców. W zakrojonym na wielką skalę przygotowaniu do t.zw. kongresu pokoju, delegaci załóg kopalnianych z C.G.T. wyręczając bierutowców, by w ten sposób uchronić ich przed zdemaskowaniem, rozpowszechniali w tysiącach egzemplarzy obliczoną na naiwnych ulotkę

WYTARTE ATLASY

Ulotka ta zawiera znane już hasła propagandowe, jak np. protesty przeciw ratyfikacji układu w Bonn i Paryżu, żądania zwołania nowej konferencji wielkiej czwórki; potępienie „wojny bakteriologicznej", a w zapale posuwa się aż do nawoływań do „pokojowej współpracy między narodami oraz gospodarczej i kulturalnej wymiany ze wszystkimi krajami świata". Wniosek z tego prosty — podpisujcie takie ostrożne oświadczenie.

„Zgadzam się z odbyciem Kongresu Narodów w Obronie Pokoju, który skupi wokół wspólnie ustalonych celów ludzi wszelkich poglądów oraz ugrupowania i stowarzyszenia wszelkiego rodzaju, które pragną swobodnego wyboru swojego sposobu życia i odprężenia międzynarodowego".

A TERAZ PODSZEWKA

Na tle tego sielankowego apelu, przypieczętowanego duchami Katynia i tysiącami niezbadanych „łagrów" w okolicach Workuty i Wierchojańska, warto przypomnieć tajny okólnik partyjny, wydany tylko dla członków. Jest on wskaźnikiem postępowania każdego komunisty, gdziekolwiek on się znajduje. A oto kilka złotych myśli z tego okólnika:

Przypomniawszy na wstępie, że jedynym środkiem do obalenia „faszyzmu i kapitalizmu" jest rewolucja, okólnik zaleca jako najlepszy z wypróbowanych dotychczas środków, jeśli chodzi o przygotowanie rewolucji, — ogólny antyfaszystowski front. Wychodząc z założenia, że polityka antyfaszystowska musi być dostosowana do poziomu politycznego, okólnik zaleca w cyniczny sposób wykorzystywanie przywiązania Polaków do tradycji i głębokiej wiary religijnej.

„Nie można mu (to znaczy narodowi polskiemu) śmiało przekładać tego, co głosił w swym manifeście Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego. Dlatego też każdy członek partii, jako element politycznie wyrobiony, musi wchodzić w skład masowej roboty, ale w niej samej musi elastycznie dostosować się do większości otoczenia nie zdradzając się ze swym programem politycznym.

W POSZUKIWANIU GŁUPCÓW

Instrukcja doradza popieranie elementów niepartyjnych, byleby używać ich jako kukły. „Najważniejszą rzeczą jest, aby był on (człowiek politycznie obcy) zdolny, popularny i cieszący się szacunkiem Polaków. Oczywista, że obok niego stoi „anioł" opiekuńczy w postaci któregoś z naszych ludzi".

„Uczęszczajmy z tym nawet do kościoła—doradzają bezwstydnie władze partyjne — śpiewajmy z łezką w oku roty, bo wszystko to służy naszej sprawie". I tak dalej w podobnym duchu.

Proszę sobie to zestawić ze wspomnianym wyżej apelem dotyczącym t.zw. kongresu pokoju. Komuniści bez skrępowania wykorzystują ludzką naiwność, a potem śmieją się w kułak z głupich, których udało im się nabrać. Rodacy, nie dajcie się okpić! Pędźcie od siebie tych „aniołów" opiekuńczych, którzy nawet nie mają odwagi stanąć sami przed wami i posługują się francuskimi komunistami z C.G.T.

**STARY GÓRNIK.**

**OD 15. X. DO 15 XI. „MIESIĄC HARCERSKI"**

Udzielcie pomocy Harcerstwu Polskiemu we Francji

Dom rodzinny i Harcerstwo — to dwie twierdze polskości.

Niech nie zabraknie nikogo na liście ofiarodawców

**Zamawiajcie orzełki wydane z racji Miesiąca. Wpłaty należy kierować bezpośrednio na konto czekowe c.c. Paris 67-36-93. Union des Eclaireurs Polonais, 32, rue Basfroi, Paris XI.**

Z CYKLU: MŁODZI IDĄ

# DLACZEGO JESZCZE JEDEN «MIESIAC» ?

Przed kilku dniami rozpoczął się jeszcze jeden miesiąc zbiórkowy : to Harcerstwo zwraca się do społeczeństwa z apelem o pomoc materialną. Aby dać naszym czytelnikom obraz pracy harcerskiej — zwróciliśmy się do przewodniczącego ZHP we Francji, druha Feliksa Kozala z prośbą o mały wywiad.

„Nasza organizacja istnieje na terenie Francji lat przeszło 30 - zaczyna druh Kozal. — Przed wojną rozwijała się bardzo dobrze — a otoczona opieką władz R P. oraz Harcerstwa krajowego liczyła około 10.000 członków. Pierwsze miesiące wojny były dla nas najlepszym sprawdzianem sił organizacyjnych. Pierwsze oddziały wojska — były zasilone w dużej mierze naszymi chłopcami. Pierwsze turnusy szkoły podchorążych i szkół podoficerskich liczyły po kilkudziesięciu harcerzy. Z dumą zawsze podkreślamy, że pierwszą kompanią przyboczną generała Sikorskiego — była drużyna harcerska.

W okresie okupacji ruch nasz rozwijał się i krzepł pomimo szykan i przeszkód ze strony wroga. Szeregi Armii Podziemnej zasiliło prawie 1.000 harcerzy i harcerek. Nie obeszło się niestety bez ofiar, bez mała setka młodych dziewcząt i chłopców oddała swe życie dla Sprawy.

Po wyzwoleniu jawna praca organizacyjna po prostu „wybuchła".

Jak grzyby po deszczu powstawały nowe gromady, drużyny czy hufce, szeregi związku zasiliło wielu żołnierzy. Wojsko otoczyło nas wówczas jak najczulszą opieką.

Potem jednak nastały czasy bardzo trudne, przybyli wysłannicy Warszawy, zaczęto nas kusić, namawiać, przekonywać, wreszcie grozić. Organizacja jednak ani drgnęła. Nikt nie poszedł na lep komunistycznej propagandy. Pomimo piętrzących się trudności, braku pomocy finansowej, a często i moralnej, przetrwaliśmy najcięższe chwile.

Harcerstwo trwa i rozwija się — organizujemy nasze kursy, kolonie, obozy czy wycieczki. Tysiące dziewcząt i chłopców bierze udział w naszych zbiórkach i zajęciach. Na czele wielu organizacji, w pracach komitetów miejscowych, w chórach, teatrach — wszędzie mamy naszą młodzież. Wszyscy jej potrzebują i często proszą o pomoc. W wielu wypadkach drużyna czy obóz zastępuje polską szkołę, uczy miłości i przywiązania do kraju naszych ojców.

Na przeszkodzie jednak pracy organizacyjnej, szkoleniowej czy wizytacyjnej — bez czego żadna organizacja, a szczególnie młodzieżowa nie może się rozwinąć, stoi brak funduszów. Pracujemy dla społeczeństwa, to też mamy prawo domagać się od tegoż społeczeństwa pomocy.

Liczymy, że w „miesiącu harcerskim" napłynie wiele darów, że na piersiach każdego zabłyśnie orzełek, znak widomy poparcia naszej akcji.

Wierzymy i dziękujemy.

**KOR.**

**Wszlekie dary należy wpłacać bezpośrednio na konto czekowe Związku Harcerstwa Polskiego: Paris C.c. 67 36 93. Union des Eclaireurs Polonais en France, 32, rue Basfroi, Paris XIe.**

# Z zycia polskiego w Szwecji

POLONIA W LUND, zrzeszona w kołach SPK. i Zjedn. Polskiego odbyła dnia 18 października br. swe jesienne zebranie w nowowynajętym lokalu. — Zebranie zagaił prezes koła SPK. p. St. Masiewicz, witając licznie zgromadzoną Polonię. — Referat na temat położenia międzynarodowego i problemów polityki polskiej wygłosił p. Bożysław Kurowski. Następnie p. Wł. Henriksson złożyła sprawozdanie z pobytu swego w Lourdes w ramach tegorocznej ogólnonarodowej pielgrzymki. Dla ilustracji mgr H. Strzelecka przedstawiła obszernie życie św. Bernadetty Soubirous, podkreślając szczególnie elementy świętości w jej życiu. P. Derulska przekazała pozdrowienia króla Gustawa VI dla Polaków w Lund. — Przy kawie z ciastkami, na rozmowie towarzyskiej i wspólnym śpiewie z akompaniamentem fortepianu niezapomnianych pieśni polskich, spędzono resztę miłego wieczoru.

***

PIĘCIOLECIE KOŁA SPK W VASTMANLAND—Terenowe koło SPK w Vastmanland z siedzibą w Vasteras (płn. Szwecja) obchodziło —w połączeniu z dorocznym Walnym Zebraniem w dn. 12 b.m. —pięciolecie swojej działalności.

Koło to obejmujące kilka sekcji w poszczególnych miejscowościach jest jedną z największych i najaktywniejszych komórek w ramach Oddziału SPK Szwecja.

Na przestrzeni ubiegłych pięciu lat może się ono poszczycić dużym wkładem pracy w życie społeczne Polonii szwedzkiej. Koło czynnie działało na odcinku kulturalno-oświatowym, opieki nad chorymi, podtrzymywaniem życia narodowego, porad prawnych i t.p. Do wybijających się w pracy organizacyjnej sekcyj należy zaliczyć przede wszystkim Orebro Działalność Koła jest pozytywnie oceniana przez przychylnie nastawione społeczeństwo szwedzkie i znajdowała niejednokrotnie swoje odbicie na łamach miejscowej prasy szwedzkiej.

Walne Zebranie Koła poprzedziła Msza św. odprawiona przez ks. Vilnisa z podniosłym kazaniem w języku polskim.

Przewodniczył zebraniu prezes Zarządu Oddziału, pułk. St. Iwanowski ze Sztokholmu, do prezydium powołano ponadto W. Dąbrowskiego i p. M. Nycza.

W wyniku przeprowadzonych wyborów wyłoniono nowy Zarząd w składzie: Przewodniczący p. J. Adamczyk (poraz trzeci) członkowie: pp. D. Benendo Kpt. W . Dąbrowski J. Misiaszek, K. Posacki, W. Solipiwko H. Uzłowski.

Po części oficjalnej Zarząd Koła podejmował gości i członków tradycyjną „lampką wina". Impreza pozostawiła miłe wrażenie u obecnych.

Na podkreślenie zasługuje sprawne przeprowadzenie zebrania oraz imprezy, jak również dobra frekwencja członków i gości z terenu Vastmanland.

**B. Ż.**

## Z. STYPUŁKOWSKI JEŹDZI Z ODCZYTAMI

Londyn (N.B.I.). — Zbigniew Stypułkowski, sądzony w Moskwie w słynnym procesie szesnastu przewódców Polski podziemnej, rozpoczął turę objazdową po W. Brytanii z odczytami o swych wrażeniach wyniesionych z kilkomiesięcznej niedawnej podróży po Stanach Zjednoczonych.

Wizyta amerykańska mec. Stypułkowskiego była jak wiadomo poważnym sukcesem i przyczyniła się do lepszego zrozumienia przez Zachód, czym są Sowiety i jak poważną groźbę przedstawia komunizm.

Pierwszy odczyt pt. „Moje wrażenia z pobytu w USA" odbył się w sali Domu Kombatanta w Manchesterze. To pierwsze publiczne wystąpienie mec. Stypułkowskiego po powrocie z Ameryki zgromadziło rekordową jak na Manchester ilość prawie 400 osób. W dwa dni później mec. Stypułowski mówił na otwarciu sezonu cieszących się dużym wzięciem w Londynie wieczorów wtorkowych w klubie Ogniska Polskiego o „Ameryce nieoficjalnej".

## NOWA PRACA HISTORYCZNA

Nakładem Polskiego Instytutu Naukowego w Belgii ukazał się dziesiąty z kolei zeszyt pt. „La Legion Polonaise du Danube en Toscane (1801—1802). Jest to zbiór dokumentów opracowanych przez dra Jana Dutkowskiego i dra Alfreda Marstona.

Brak środków materialnych nie pozwala Instytutowi na wydawanie prac naukowych drukiem. Wobec tego Zeszyty — włącznie z wyżej wspomnianym — są powielane. Jednakże niewielki format staranność wykonania oraz drukowana okładka nadają Zeszytom przyjemną szatę normalnej drukowanej broszury.

# POLONIA WE FRANCJI

**WALNY ZJAZD RADY SOKOLÓW POLSKICH WE FRANCJI, BELGII I HOLANDII**

Walny Zjazd Rady Związku Sokołów Polskich we Francji, odbył się w niedzielę 19 bm. w Lens, poprzedzony Mszą św. odprawioną przez Ojca Misjonarza dr J. Grochola w kościele św. Elżbiety. W Mszy św. wzięli udział członkowie zarządu Zw., delegacje gniazd z udziałem 5 sztandarów, ze sztandarem Związku na czele.

Otwarcia W. Zjazdu Zw. Rady dokonał prezes Związku, drh. Grzona powitaniem przybyłych delegatów, którzy reprezentowali 74 głosy.

Po odśpiewaniu hymnu sokolego, uczczono minutowym milczeniem pamięć zmarłych i poległych w czasie wojen członków i śp. dra T. A. Starzyńskiego prezesa Zw. Sokolstwa Polskiego w Ameryce.

Telegram z życzeniami owocnych obrad przesłał za Polski Związek Inwalidów Wojennych, prezes p. Jagielowicz.

Sprawozdania z działalności organizacyjnej za rok 1951 zdawali: administracyjne drh. Ostojak, techniczne drh. Wolski, skarbowe drh. Miłoszyk, gospodarzą drh. Biedrzyński, prezesa drh. Grzona, a za Komisję Rewizyjną druhowie Szczepan Olejniczak i Macioszczyk, stwierdzając, że kasowość, jak i książkowość znajdują się w najlepszym porządku.

W rzeczowej dyskusji, wyrażając przy tym uznanie kierownictwu Związku za wykazaną pracę, zabierali głos delegaci: Chucz, Klaskała, Minta, Ogrodowczyk, Roskosz, Czyżowicz, Wolski, Karwacki, Szrama, Wardak, Grzona, Lewandowski, Kowalczyk, Meiler, Wechta, Mąka, Kuliński i inni. Na wniosek prezesa Kom. Rewizyjnej drh. Olejniczaka, udzielono jednogłośnie absolutorium ustępującemu Zarządowi Związku.

Do przeprowadzenia wyborów Zarządu, powołano druhów: Edm. Kitschke, St. Klaskałę, M. Kowalczyka i J. Roskosza.

Zjazd zatwierdził dotychczasowego Prezesa Honorowego Związku: Stanisława Budzyńskiego z Marles-les-Mines i Kapelana Związku: Ks. proboszcza Przybysza z Lens.

Do zarządu Związku zostali wybrani zostali absolutną większością głosów druhowie:

Prezes Związku — Jan Roskosz, delegat gen. Lens-miasto; wiceprezesi — Franciszek Grzona, Lens 12; Walenty Porzucek, Lievin; sekretarz — Stanisław Ostojak, Lens-miasto; Z-ca sekretarza — Kazimierz Przybylski, Lens-miasto; skarbnik — Antoni Miłoszyk, Noeux-les-Mines; Z-ca skarbn. Wiktor Goj, Hersin-Coupigny; gospodarz — Stanisław Biedrzyński, Lens-miasto; Chorąży — Franciszek Golec, Noyelles sous Lens; z-ca chorążego — Błażej Jamroszczyk, Harnes.

Do Komisji Rewizyjnej stawiają druhów okręgi: 1-szy, 2-gi i 6-ty.

Do Sądu Honorowego wchodzą druhowie: Klaskała, prezes okr. 1-go, Minta pr. okr. 2-go, Kowalczyk pr. okr. 5-go, Lewandowski z okr. 6-go, prezesi okręgów odległych i urzędujący prezes Związku.

Odnośnie Naczelnictwa Związku Walny Zjazd polecił drh. Wolskiemu, prezesowi wydziału technicznego Związku, skompletować Naczelnictwo Zw. w jak najkrótszym czasie.

Na wniosek okręgu 2-go, utworzenia w okręgu Komisji z pośród członków Legii Hon. Sokolstwa celem opiniowania przekazywanych wniosków o odznaczenia, wyrażono zgodę na powołanie podobnych Komisji we wszystkich okręgach.

Uchwalono odbyć zlot Związku w czerwcu 1953 r.

Wszystkie Gniazda, bez wyjątku, są zobowiązane brać udział w zlocie. Gniazda, które się do tego, nie zastosują, będą zgodnie z uchwałą z 6. VIII. 1950 pozbawione prawa do odznaczeń członków i innych świadczeń Związku.

Gniazda i Okręgi są zobowiązane przekazywać do biura Związku sprawozdanie z działalności a już szczególnie sprawozdania roczne.

Uchwalono w miarę możliwości finansowych kontynuować urządzanie kursów naczelników Gniazd, jak i akcji szkoleniowej, oraz obozowej wśród młodzieży w ogóle.

Plan pracy na przyszłość przedstawił drh. Ostojak. Po krótkiej, rzeczowej, odnośnie przedstawionego planu pracy na przyszłość, dyskusji, Walny Zjazd uchwalił następującą rezolucję:

1) Walny Zjazd Rady Związku kładzie nacisk na wszystkie czynniki organizacyjne o ścisłe przestrzeganie przyjętych na siebie obowiązków, w utrzymaniu czystości zasad i ideologii sokolej w dążeniu wszechstronnego uświadomienia organizacyjnego wśród młodzieży sokolej.

2) Delegaci Walnego Zjazdu Rady Zw. podkreślają, że Sokolstwo Polskie na tut. emigracji, zdala od jakichkolwiek kierunków politycznych, czy sporów społecznych nie zmniejszy wysiłków w dziedzinie fizycznego i moralnego udoskonalenia młodych zastępów sokolich, w poczuciu spełnienia obowiązku wobec swej Ojczyzny Polski i przybranej Ojczyzny, na terenie której się znajduje.

Sokolstwo Polskie zawsze wierne swoim tradycjom i ideałom — zwiększy swój wysiłek w pracy organizacyjnej do odzyskania wolności i niepodległości Polski.

W końcowej fazie Zjazdu złożył Zjazdowi życzenia i słowa uznania prezes Kom. Tow. Miejscowych kol. Krawczyński.

Po końcowym przemówieniu drh. prezesa i po odśpiewaniu jednej zwrotki: „Choć burza huczy wkoło nas" Zjazd zakończył swoje, pełne harmonii obrady o godz. 16.30. — Czołem.

**O. S.**

**PARYŻ.**

**Uroczystość Chrystusa Króla w Kościele Polskim** odbędzie się w niedzielę 26 bm. O godz. 11 sumę na intencję Polski odprawi Ks. Prałat Rupp, wikariusz generalny archidiecezji paryskiej. O godz. 15.30 — uroczyste nieszpory z różańcem oraz błogosławieństwem Najśw. Sakramentu.

Po nieszporach na sali św. Rocha przy 37, rue St. Roch (métro Pyramides lub Tuileries) z okazji 25-lecia Arcybractwa Najświętszego Sakramentu przy Kościele Polskim w Paryżu oraz uroczystości Chrystusa Króla, odbędzie się akademia połączona z przedstawieniem teatralnym na tle życia św. Barbary pt. „Chrześcijańska Bohaterka".

**LILLE.**

**Zarząd Koła P.O.W.N.** zawiadamia że zebranie przewidziane na 25 bm. **nie odbędzie się** i zostaje przeniesione na 15 listopada, w siedzibie Koła: 20, rue Faidherbe, Lille, o godz. 19. Prosimy o przyniesienie danych, tyczących się starania o kartę Kombatancką.

**Zarząd.**

**SALLAUMINES.**

**Rocznicę Druż. Harc. im. S. Starzyńskiego** rozpoczęła Msza św. przy udziale licznej rzeszy bratnich organizacji młodzieżowych ze sztandarami i prawie całej Polonii. Podczas Mszy św. wszyscy członkowie drużyny przystąpili do Stołu Pańskiego. Po południu drużynowy, dh. Dzięcioł przywitał przewodniczącego Z.H.P. we Francji, p. Kozala, komendanta Harcerzy — Dha Koniecznego, prezesa K.T.M. — p. Mellera, prezesa Polskiej Sekcji C.F.T.C. — p. Jasika, prezesa Koła Rez. i b. Wojsk. — p. Brylewskiego, drużyny harcerek i harcerzy z Abscon i Noeux-les-Mines oraz drużynę starszo-harcerską „Iskrę" z Bruay. Dh. drużynowy streścił historię drużyny i wspomniał o trudnościach z którymi drużyna boryka się od założenia. Dh. przewodniczący Z.H.P. podkreślił rolę harcerstwa na emigracji i warunki, w jakich praca harcerska się rozwija. Po hymnach francuskim i polskim drużyna z Abscon odegrała sztukę teatralną pt.: „Słowiczek". Wykonawcy rozrzewnili publiczność, która rzęsistymi oklaskami dała wyraz zrozumienia i przywiązania do słowa polskiego. Orkiestra drużyny st. harc. „Iskra" wystąpiła z wiązanką melodii i pieśni ludowych. Jednoaktówka „Chrapanie na rozkaz" rozbawiła publiczność do łez. Ognisko, poprowadzone przez drużynowego z Abscon, ze śpiewami i pokazami przypomniało wszystkim przyjemności życia obozowego. Odśpiewaniem „Boże coś Polskę" zakończono rocznicę harcerską. Zabawa taneczna przy udziale orkiestry „Rudy" dała możność młodym i starym zapomnienia o troskach życia codziennego.

(GER.).

**VENDIN-LE-VIEIL, Fosse 8.**

**Koło Teatralne im. T. Lenartowicza** zawiadamia Sz. Polonię, że dnia 26 bm. obchodzi swą 1-szą rocznicę na sali Kursaal.

Program: o godz. 8.30 Msza św. w intencji Koła. O godz. 17 — Akademia ku czci Chrystusa Króla; przywitanie przedstawicieli i gości, przemówienia, deklamacje, sztuka pt. „Skąpy dwa razy traci", taniec w strojach ludowych i inne niespodzianki. Na zakończenie wielka zabawa taneczna ze znaną orkiestrą Tremolo. Podczas całej uroczystości — strzelanie do tarczy.

**Zarząd.**

**LE CREUSOT.**

**Drużyny harcerskie:** zastępowych, przybocznych i drużynowych zawiadamiamy, że w niedzielę 26 bm. o godz. 11, w salce polskiej, odbędzie się odprawa na której zostanie omówiony program zimowy, reorganizacja drużyn i ożywienie akcji zuchowej. — Odprawę poprzedzi zbiórka zuchów (chłopców i dziewcząt) o godz. 10.

**Phm. Grześkiewicz,** prez. KPH.

*CZYTAJCIE I ROZPOWSZECHNIAJCIE „SŁOWO POLSKIE"*

ROMAN ORWID-BULICZ

# ŁĄCZNICZKA HANKA

POWIEŚĆ

61

**Po wejściu wojsk sowieckich do Polski, Kpt. Czesław Porczyński, członek Armii Krajowej, musi opuścić Kraj. Na rozkaz płk. Molendy wyjeżdża do Pragi z łączniczką A. K. Hanką i zaręcza się z nią w drodze. Z Pragi ma jechać przez Pilzno do Niemiec. Przed samym wyjazdem okradają go z dokumentów, wobec czego postanawia przejść granicę „na zielono". Hanka towarzyszy mu i dzieli z nim trudności i przygody przeprawy przez punkt graniczny. Rozchorowawszy się, kapitan zatrzymuje się z Hanką u niemieckiego lekarza, Dr Kudlicka, który prosi go o odszukanie jego synów we Włoszech oraz o wysłanie listu do Monachium.**

— Jak myślisz? — pytała znowu Hanka — czy w Pilznie spotkamy już jakieś oddziały wojska polskiego?

— Raczej nie. Wspominał mi Bredel, że stoi tam sztab dywizji amerykańskiej, przy której jest tylko placówka oficera łącznikowego. W każdym razie on już zaopiekuje się nami.

— Sądzisz, że odrazu pojedziemy dalej ?

— Nie wiem. Przypuszczam, że w Pilznie nie będziemy siedzieli długo. Chciałbym możliwie najprędzej znaleźć się już na terenie Włoch. Oboje jesteśmy zmęczeni i należy nam się już odpoczynek.

Hanka zachowywała się tak, jak pensjonarka w czasie wakacji. Dla niej podróż upodobniła się do wycieczki w nieznane. Z młodzieńczą beztroską traktowała zarówno samą drogę, jak i wszelkie trudności z nią związane. — Kiedy doszli wreszcie do małej stacyjki kolejowej, zajrzała do pustej poczekalni, otworzyła drzwi prowadzące na peron, następnie zaczęła studiować stary i zapewne nieaktualny już rozkład kolejowy, wiszący na ścianie obok kas biletowych.

— Trzeba będzie odszukać jakiegoś kolejarza — zwróciła się do Czesława. — Musimy przecież wiedzieć kiedy odchodzi nasz pociąg. — Następnie rozejrzała się i dorzuciła: — Stacja robi takie wrażenie jakby od miesiąca nie była czynna. Ani żywego człowieka...

Jakby w odpowiedzi na te słowa zaskrzypiały drzwi i do przedsionka kolejowego wszedł jakiś stary człowiek. W ręku niósł ciężką walizkę, zmęczony był — oddychał ciężko. — Hanka od razu energicznie zwróciła się do niego z zapytaniem:

— Przepraszam, nie wie pan przypadkiem kiedy odchodzi najbliższy pociąg w kierunku Pilzna?

Czech, nie znając języka polskiego, z pewnym zdziwieniem obserwował młodą parę. Czesław po chwili odezwał się do niego w języku niemieckim. Starzec zdjął czapkę, obtarł pot z czoła i wreszcie odpowiedział:

— Na rozkład nie ma co patrzeć. Pociągi chodzą nieregularnie. Trzeba na dworcu siedzieć i czekać cierpliwie.

— Gdzie się kupuje bilety — zapytał znowu Czesław.

— Bilety? Rozmaicie... Czasem kupuje się u konduktora, a jeśli — roześmiał się — ktoś ma szczęście, to jedzie i bez biletu.

Po otrzymaniu tej informacji oboje wyszli na peron.

— Wiesz co, Czesław — Hanka popatrzyła mu w oczy — widzisz jaki piękny dzień. Aż szkoda siedzieć w tej brudnej i zakurzonej poczekalni. Postawmy walizki na tej ławce a sami pospacerujmy trochę. — Po chwili znowu mówiła: — Pomyśl, jesteśmy na szlaku wielkiej przygody. Szyny kolejowe zaprowadzą nas gdzieś daleko i nawet sami nie wiemy gdzie... Jakie to wszystko dziwne... Nic się nie da przewidzieć. Można o nas powiedzieć, że jesteśmy typowymi ludźmi bez jutra...

Zamyśliła się i po chwili potrząsnęła głową:

— Źle mówię, ludzie bez jutra, to ci, którzy przegrali życie, a my chcemy je przecież wygrać. I wygramy! Tylko słabi ludzie upadają, a potem wiatr ich niesie jak liście.

— A my? My nie jesteśmy liście? — popatrzył na nią z humorem.

— Nie. My wiemy gdzie i po co jedziemy! I wiesz co? — uśmiechnęła się — Głęboko wierzę, że z powrotem wrócimy do Polski.

Gdzieś daleko słychać było przytłumiony szum jadącego pociągu. Mimo woli odwrócili głowy.

— Jedzie — szepnęła cicho.

Nic już nie mówili, nadsłuchiwali tylko. Na polach, wokół stacji, panowała jesienna cisza i spokój. Horyzont zasnuty niebieskawą mgłą... Słońce świeciło jaskrawo, ale nie grzało.

Stary Czech, ich współtowarzysz podróży ,także wyszedł na peron. Przywlókł ze sobą walizę, przysłonił oczy ręką i wpatrywał się w długie, aż na horyzoncie niknące linie torów kolejowych.

— Zdaje się, że jedzie pociąg do Pilzna — informował. — Mamy dzisiaj szczęście, nie musieliśmy długo czekać.

XLII.

Kiedy za chwilę wsiadali do pociągu i zajęli miejsce w przedziale, wówczas dopiero rozejrzeli się. Wszystko ich interesowało. Nastrój w pociągu był raczej wesoły. Ludzie głośno ze sobą rozmawiali, czasem ktoś wybuchał śmiechem — dzielono się nowinami, opowiadano o jakichś miejscowych wypadkach.

Pociąg biegł stosunkowo szybko, zatrzymywał się na niewielkich stacyjkach i znowu ruszał w dalszą drogę.

Przed upływem dwóch godzin krajobraz zmienił się gwałtownie. W miejsce rozległych pól i niewielkich osiedli zjawiły się domy, domki, ogródki działkowe i zabudowania fabryczne.

— Zdaje się, że dojeżdżamy do Pilzna — odezwała się przyciszonym głosem Hanka. — Jak na razie — podróż zupełnie bez przygód.

Pasażerowie zaczęli wstawać z miejsc i ściągać z półek swoje bagaże. Tory kolejowe rozbiegły się w długie, szerokie pola szyn, na których coraz częściej zjawiały się rzędy wagonów kolejowych.

Za chwilę zgrzytliwy szum hamulców — zabudowania stacyjne — i wreszcie pociąg stanął. Byli na miejscu.

Czesław, wyjrzawszy przez okno, odczytał wypisany na tablicy napis «Pilzno», następnie zaczął Hance pomagać w zdejmowaniu walizek.

— Wysiadamy! — Dojechaliśmy szczęśliwie — odezwał się.

— Jak się czujesz? — obrzuciła go serdecznym wzrokiem. — Nie boli cię przypadkiem głowa?

(Dalszy ciąg nastąpi)

WSPÓŁCZESNE SYLWETKI

## Tragiczny król

Gdy król Leopold belgijski w burzliwych dniach lipca 1951 zdecydował się abdykować na rzecz syna ks. Baldwina, monarchiści, mający wtedy w kraju większość, byli przekonani, że kryzys został zażegnany. Młody król mógł zdobyć popularność, przypominając pod niektórymi względami, szczególnie nieśmiałością, swego wielkiego i przez cały naród czczonego dziadka Alberta.

Jednak przewidywania te nie spełniły się. Młody monarcha znalazł się bowiem w cieniu nie tyle Alberta, ile swego ojca.

Baldwin jest niewątpliwie najtragiczniejszą postacią wśród europejskich królów. Gdy włoży swój mundur generalski, wydaje się, jakby epolety przygniatały go swym ciężarem.

Gdy miał 3 lata, stracił tragicznie dziadka. Król Albert zginął podczas wycieczki górskiej około Namur. Dwa lata później traci również tragicznie matkę, szwedzką księżniczkę Astrydę. Król Leopold, który prowadził nieszczęsny samochód, od tej katastrofy zmienił się zupełnie. Zgorzkniał, zdziwaczał, stwardniał. Odbiło się to na stosunkach rodzinnych — stała wojna z królową wdową i bratem ks. Karolem — i na wychowaniu dzieci. Książę Baldwin stał się ofiarą systemu wychowawczego, który go miał zahartować, a w rzeczywistości pozbawił go radosnego dzieciństwa i przygniótł żelazną dyscypliną. Szacunek do ojca przeszedł się w lęk. Dziecko z roku na rok stawało się skrytsze i hardziej nieprzystępne, jedynie do macochy odczuwając żywsze uczucie. Nauka polegała na bezwzględnym przekarmieniu wiadomościami. Ucieczką przed szarym, na minuty podzielonym życiem była muzyka.

Z kilku kombinacji matrymonialnych nie wyszło nic. Młody król odrzucił proponowane partie, ostatnio z księżniczką sabaudzką Małgorzatą. Gdy zmarł król angielski Jerzy VI. wynikła głośna sprawa z pogrzebem na który Baldwin nie pojechał, niewątpliwie pod naciskiem ojca. Reakcją było nie tylko oburzenie w Anglii, ale i antymonarchistyczne demonstracje w Belgii.

Nietaktów grzebiących popularność króla było więcej. Brak mu orientacji w nastrojach i samodzielności w decyzjach. Król coraz bardziej wycofuje się z życia publicznego i coraz więcej mówi się o planach abdykacyjnych i o zamiarze wstąpienia do klasztoru. Od jakiegoś czasu młody monarcha rozczytuje się w literaturze religijnej i spędza długie godziny na medytacjach.

Ustąpienie oznaczałoby nowy kryzys, pozostanie na tronie tylko pogłębi go. Monarchiści widzą jedyny ratunek w osobie księcia Karola. Jest to ich zdaniem po dwóch niepowodzeniach ostatnia osobistość, mogąca zapewnić jedność Belgii i zapobiec jej rozpadowi na część walońską i flamandzką.

## CO DAĆ NA OBIAD?

**SOBOTA — 25 PAŹDZIERNIKA**

**Śniadanie:** Kalarepa faszerowana mięsem. — Ser

**Obiad skromny:** Krupnik. — Kotlety cielęce mielone, sałata „cresson" (przyrządzona jak szpinak).

**Obiad obfitszy:** Kartoflanka. — Ozór marynowany z grochem pure. — Galaretka cytrynowa.

**NIEDZIELA — 26 PAŹDZIERNIKA**

**Śniadanie:** Kalafior zapiekany (można dodać krajaną szynkę i parmezan) z sosem beszamelowym.

**Obiad obfitszy:** Rosół z ryżem. — Sztuka mięsa z sosem cebulowym. — Kartofle z pary.

**Obiad obfitszy:** Zupa pomidorowa czysta z grzankami z serem. — Sznycle cielęce z groszkiem (z puszki). — Grzybek biszkoptowy z sokiem.

# Kobiety są potęgą w U.S.A.

### JESZCZE JEDEN ATUT EISENHOWERA

Obaj kandydaci na prezydenta Stanów Zjednoczonych zdają sobie sprawę ze znaczenia głosów kobiecych w wyborach, jednak w tym kierunku szanse gen. Eisenhowera są niewątpliwie lepsze.

W wielkich magazynach pojawiają się artykuły, przedstawiające Eisenhowera w roli zapalonego kucharza. Zdjęcie pokazuje generała, gdy zawinąwszy rękawy kraje selery. Ponadto generał dzieli się z czytelnikami swymi przepisami na sałatę z ziemniaków, naleśniki i „special Ike steak". Generał podkreśla również, że jest wrogiem marnotrawstwa kuchennego i stara się wykorzystać wszelkie resztki jedzenia.

W wywiadach prasowych pani Eisenhower podkreśla, że nie zamierza naśladować pani Roosevelt i że wystarczy jej życie „żony, matki i gospodyni". Niekiedy opowiada, jak trudne były ich początki, gdy trzeba było wyżyć z małej gaży oficerskiej, i daje babkom rady, jak postępować z wnukami.

Natomiast Stevenson nie może przedstawić wyborcom swej żony, ponieważ przed kilku laty rozszedł się z nią, zresztą bez własnej winy. Próbował wprawdzie wysunąć namiastkę w postaci swej siostry, prowadzącej mu gospodarstwo, ale ten pokaz nie wyszedł i zakończyło się na jednej konferencji prasowej.

Tymczasem stara zasada amerykańskiej propagandy powiada: Kobiety są potęgą. Kto je zlekceważy — przegrywa.

### LENISTWO WYBORCÓW KOSZTUJE MILIONY

Obecna amerykańska kampania wyborcza ujawniła szereg braków, które zamierza się usunąć. Krytyka dotyczy sposobu urządzania konwencji partyjnych i wyznaczania kandydatów, dalej roli „maszyny partyjnej", a także ordynacji wyborczej. Ostatnio pojawiła się w Waszyngtonie książka znanego dziennikarza Bollesa, poświęcona ujawnionym wypadkom korupcji.

Bolles stwierdza w tej książce, że winę ponoszą tu nie tyle politycy, ile wyborcy. Ich lenistwo sprawia, że istnieć musi maszyna partyjna, ściągająca obywateli do urny. To wszystko kosztuje miliony dolarów. A nikt nie może się dziwić, jeśli obywatel, który dał na ten cel pieniądze, chce mieć coś w zamian.

Zdaniem Bollesa, zamiast szukać kozłów ofiarnych, należy raczej gruntownie zreformować cały system.

## kącik rolniczy

### WYCHÓW PROSIĄT

Prosięta po urodzeniu zostają przy matce. W pierwszych dniach należy bardzo na nie uważać i co chwila zaglądać, by maciora ich nie podusiła, co się zdarza najczęściej. Wieleż razy zdarza się że przez pierwsze dwie lub trzy noce gospodarz czy gospodyni śpi w pobliżu, czuwając nad prosiętami.

Praktyczni hodowcy, chcąc uniknąć takich przyjemności, zabezpieczają się w ten sposób, że w chlewie przeznaczonym dla maciory z prosiętami, u dołu ścian, na wysokości 20 do 25 cm. mają przymocowane do ścian listwy, dosyć szerokie, lub żerdki, pod które prosięta chronią się przed ciężarem matki, która zwykle kładzie się przy ścianie.

Prosięta należy najpierw wszystkie dokładnie obejrzeć, czy są zdrowe i normalne i zajrzeć również w zęby. Rodzą się z 4 siekaczami i z 4 kłami. Należy poobcinać ostrymi szczypczykami wystające kiełki, by nie raniły sutek u matki.

Przez 3 tygodnie wystarcza prosiętom pokarm matki, o ile jest dostatecznie żywiona.

Maciora powinna z każdym tygodniem dostawać więcej pożywienia, gdyż prosiaki rosną i potrzebują więcej mleka.

Po trzech tygodniach prosięta powinny mieć możność wybiegania od matki, bądź to na korytarz, bądź do innego sąsiedniego chlewika. Tam umieszcza się małe koryto i daje się do niego: trochę kredy w kawałkach, węgla drzewnego, i trochę ziarna suszonego żyta lub jęczmienia. Dobrze jest również dosypać trochę czystej ziemi. Prosięta zaczynają w korytku przebierać i jeść. Pozatem należy im dawać trochę mleka świeżego, pół na pół, z wodą. Po kilku dniach do mleka dodajemy jakiejś ugotowanej kaszy, najlepiej jęczmiennej.

W 5-ym tygodniu ich życia zamiast kaszy daje się im mąkę jęczmienną czy owsianą, pół na pół z otrębami pszennymi. Mąkę czy osypkę daje się z mlekiem i tu już może być z mlekiem odtłuszczonym, ale słodkim, gdyż mleko kwaskowate czy kwaśne wywołuje biegunkę. Ilość osypki do mleka powinna wynosić: na 1 litr mleka — pół kg. osypki.

Dodatek mleka dla prosiąt jest bardzo pożądany i gdzie są możliwości ku temu, to prosiaki dobrze rosną i szybko przybierają na wadze. Prosięta powinny być żywione regularnie 4 razy na dzień, możliwie w równych odstępach czasu.

Prosięta nie powinny dostawać za dużo wodnistej karmy, gdyż gorzej trawią. Pasze suche wymagają dużo żucia i lepiej są trawione, a przez to prosięta szybciej się poprawiają, a hodowca ma mniej pracy. Woda jest dla prosiąt potrzebna i piją ją w miarę potrzeby, dlatego w oddzielnym naczyniu winno się dawać stale czystą i świeżą wodę.

Przykład mieszanki dla prosiąt w wieku od 3 do 10 tygodni :50 kg. otrąb pszennych, 30 kg. mąki jęczmiennej miałko zmielonej, 20 kg. mąki kukurydzianej lub z bobu; (część tej ostatniej można zastąpić mąką rybną).

Mieszanki tej liczy się 300 do 500 gr. na sztukę dziennie, a norma powinna wynosić 1 kg. na każde 20 kg. wagi prosięcia. Mieszanka dla starszych prosiąt, t.j. po 8-miu tygodniach, powinna być zmieniana w zależności od posiadanych w gospodarstwie pasz.

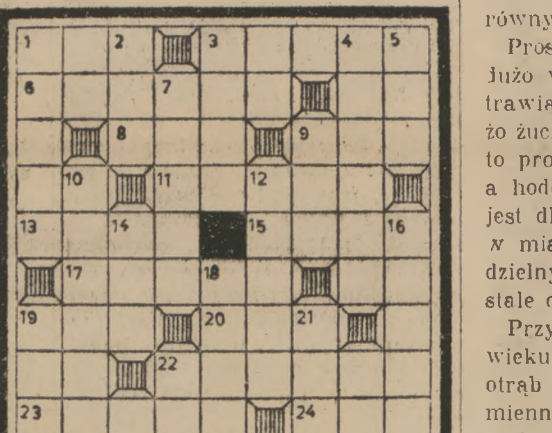
Po 8 tygodniach prosięta odsadza się od matki. Na 2 tygodnie przed odsadzeniem, knurki, o ile nie są przeznaczone na chów, powinny być wyczyszczone.

# Nasze krzyżówki

Na życzenie naszych Czytelników wprowadzamy dziś na str. 4-ej dział krzyżówek, stanowiących miłą i pouczającą rozrywkę umysłową. Co tydzień będziemy podawali jedną krzyżówkę a z nadesłanych trafnych rozwiązań jedno będzie wylosowane i nagrodzone książką polską.

Aby jak największej ilości naszych Czytelników umożliwić wzięcie udziału w losowaniach, będziemy na zmianę podawali krzyżówki łatwiejsze i trudniejsze.

### KRZYŻÓWKA NR 1.



**Wyrazy poziome :** 1. Cecha n. p. charakteru. — 3. Taniec. — 6. Zbiorowe mniemanie. — 8. Skorupiak. — 9. Przyprawa do potraw. — 11. Część dłoni. — 13. Pismo dyplomatyczne. — 15. Cezar rzymski (wspak). — 17. Mieszkańcy ziemne zwierząt. — 19. Okres czasu (wspak) — 20. Gatunek papugi. — 22. Obrzydliwie otyły. — 23. Zwierzę leśne. — 24. Zaimek pytajny (wspak).

**Wyrazy pionowe .** 1. Rzeka w płd. wsch. Francji. — 2. Tytuł szlachecki w Anglii. — 3. Broń biała. — 4. Mały kawałek drewna, zabawka. — 5. Parafia św. Jana Vianney. — 7. Robimy go z ziół lub herbaty. — 9. Przetwór z mleka. — 10. Świeży śnieg. — 12. Rzeka w środkowej Francji. — 14. Droga pojazdu lub pocisku. — 16. Przyzwyczajenie. — 18. Nakrycie łóżka. — 19. Ptak. — 21. Owad (wspak).

**Rozwiązania należy nadsyłać do dnia 31 października b. r. (decyduje data stempla pocztowego).** Rozwiązania należy wpisywać czytelnie, najlepiej wielkimi literami drukowanymi na załączonym rysunku lub podać je kolejno z numerami osobno, ale **do każdego rozwiązania musi być dołączony wycięty z naszej gazety rysunek krzyżówki z jej numerem,** bez niego żadne rozwiązanie nie będzie rozpatrywane.

Na kopercie zaadresowanej : **Redakcja „Słowa Polskiego", 55, rue du Fbg Montmartre, Paris (9),** należy w lewym rogu u dołu umieścić słowo **Krzyżówka. Listów należycie nie ofrankowanych nie będziemy przyjmowali.**

**Czyje trafne rozwiązanie zostanie wylosowane, ten otrzyma jako nagrodę wartościową książkę polską.**

## SPORT

## Rozpoczęcie sezonu bokserskiego w Polsce

Jak w wielu krajach, również w Polsce rozpoczął się w bieżącym miesiącu sezon bokserski. Bokserskie kluby w Polsce są zgrupowane, podobnie jak piłkarskie, w dwóch ligach: pierwszej i drugiej. Prócz rozgrywek mistrzowskich o drużynowy tytuł mistrza Polski odbędą się na początku przyszłego roku indywidualne mistrzostwa, a w maju największa impreza — mistrzostwa Europy. Obecny więc sezon będzie specjalnie emocjonujący i wyjątkowo ważny.

Bokserzy polscy zawsze cieszyli się uznaniem, a teraz boks polski czyni stałe postępy i coraz wyraźniej wywalcza należne sobie miejsce w Europie. Debiut Polski w Dublinie wypadł słabo, ale już w Londynie brązowy medal Antkiewicza przypomniał Europie o dawnej pozycji polskich pięściarzy. Przypomniał Chmielewskiego, Polusa, Kolczyńskiego, Szymurę, Sobkowiaka, Czortka, Piłata i tylu jeszcze innych Polaków, przed którymi uginali kolana bokserzy całej Europy. Antkiewicz przypomniał wreszcie, że to polscy bokserzy przed wojną w Mediolanie w 1937 r. i w Dublinie w roku wybuchu wojny przełamali mit o „niezwyciężonych" Włochach czy Niemcach.

Tak więc w Londynie Polska zaczęła odzyskiwać dobre imię, a w Oslo Kasperczak zdobywając mistrzostwo Europy odnowił najlepsze tradycje. Wreszcie w Mediolanie w ub. roku Chychła zdobył złoty pas mistrza Europy. Największym jednak sukcesem polskiej pięści była olimpiada w Helsinkach. Chychła — mistrz Europy zdobywa laur olimpijski — i tytuł amatorskiego mistrza świata; Antkiewicz, który przed 4-ma latami zdobył dla Polski w Londynie brązowy medal, zdobywa w Helsinkach drugi medal — tym razem srebrny. A chociaż Polska zdobyła tylko dwa medale, cały zespół bił się doskonale, a wspaniała postawa m. in. Dragosza czy Niedźwieckiego sprawiła, że widzowie patrzyli na Polaków z podziwem i... obawą.

Obecny sezon będzie dla Polski jednak dość trudny, bo trzeba będzie utrzymać zdobytą z takim trudem pozycję wśród krajów Europy. Polacy będą musieli udowodnić, że dotychczasowe sukcesy, to nie jakieś „fuksy" czy wyniki chwilowych wzniesień formy. Okazję ku temu będą mieli wspaniałą, bo po raz pierwszy bowiem w historii boksu mistrzostwa Europy odbędą się w Polsce. Pięściarze polscy walczyć będą na własnym ringu, przed swoją publicznością, będą w przyjaznej atmosferze i nie zmęczeni podróżą; słowem, będą mieli to wszystko, co odgrywa tak decydującą rolę o postawie boksera na ringu.

Mają oni doskonałego trenera, znanego jeszcze z przed wojny Sztama. Ufając w jego umiejętności prowadzenia polskich zawodników, można śmiało patrzeć w przyszłość.

### NIEPRZEKONUJĄCE ZWYCIĘSTWO TURPINA

W Londynie odbył się mecz bokserski o tytuł mistrza Imperium Brytyjskiego wagi średniej, pomiędzy Randolphem Turpinem a reprezentantem Afryki południowej George Angelo. Walka odbyła się w 15-tu rundach, jednak przez cały czas była prowadziona na niskim poziomie. Zwyciężył na punkty Turpin.

### WOKÓŁ SPRAWY UJLAKIEGO

Jak wiadomo, w ostatniej chwili przed meczem piłkarskim Francja-Austria zrezygnował z wyjazdu do Wiednia prawy łącznik ataku francuskiego — Ujlaki. Jest on pochodzenia węgierskiego i dopiero od kilku tygodni posiada obywatelstwo francuskie. Oficjalnie podano, że Ujlaki przechodził ciężką anginę i z silną gorączką musiał leżeć w łóżku.

Rzeczywistym powodem rezygnacji tego piłkarza z reprezentowania barw francuskich miało być to, że Ujlaki, jako uchodźca polityczny, obawiał się ryzyka wyjazdu do zony rosyjskiej Wiednia. Przed meczem otrzymał on listy, w których radzono mu powstrzymać się od wyjazdu do Wiednia, gdyż mu nikt nie może gwarantować, że stamtąd powróci. Nie wiadomo ile prawdy jest w pogłoskach, że między innym aresztowano na Węgrzech jego brata, jako represję za ucieczkę tego doskonałego piłkarza do Francji.

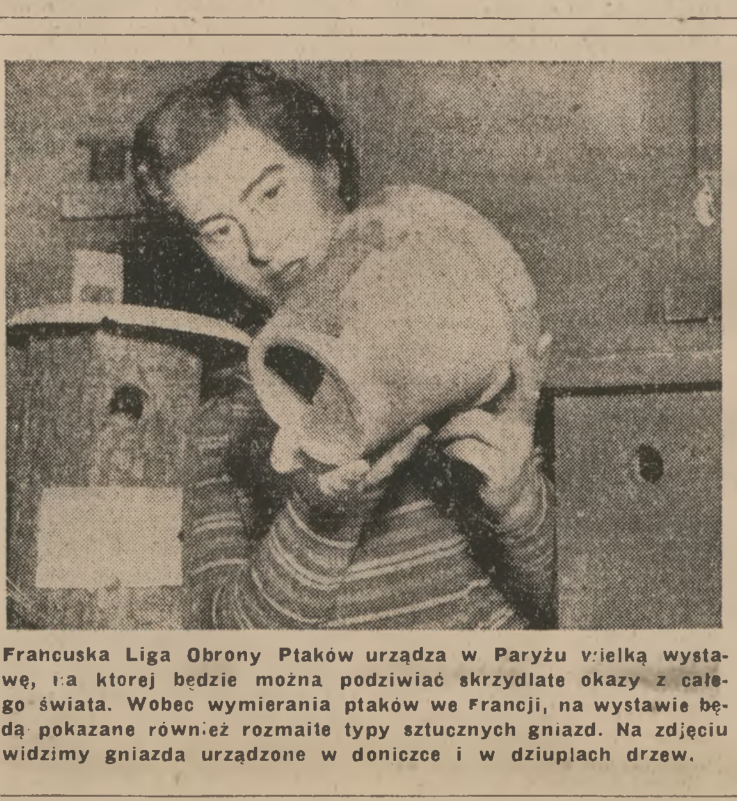
Możliwe, że angina nie była „chorobą dyplomatyczną", ale w tym wypadku przydała się.

### „SZCZĘŚCIE W NIESZCZĘŚCIU"

Przegrana Austrii w meczu z Francją mocno rozgoryczyła prawie wszystkich Austriaków z wyjątkiem... czterech. Czterech bowiem Austriaków dzięki zwycięstwu francuskiemu stało się milionerami. W Austrii (podobnie jak w wielu krajach Europy) istnieje t. zw. Sport Toto, to jest system zakładania się o wyniki meczów piłkarskich, znany popularnie jako „pool".

Na 12 meczów, których wynik trzeba było odgadnąć, czterech zwolenników tego hazardu odpowiedziało dokładnie na wszystkie pytania. Każdy z nich otrzyma po 1 milion 300 tysięcy franków wygranej.

Jak wiadomo, we Francji jak dotych czas nie pozwolono oficjalnie na utworzenie podobnych zakładów. Od dwóch z górą lat toczy się dyskusja na łamach prasy, która przeniosła się nawet do Zgromadzenia Narodowego. Nie jest wykluczone, że wkrótce setki tysięcy Francuzów będą miały nową rozrywkę w postaci takich „pooli".



Francuska Liga Obrony Ptaków urządza w Paryżu wielką wystawę, na której będzie można podziwiać skrzydlate okazy z całego świata. Wobec wymierania ptaków we Francji, na wystawie będą pokazane również rozmaite typy sztucznych gniazd. Na zdjęciu widzimy gniazda urządzone w doniczce i w dziuplach drzew.

## Dowcipy z brodą

### ZŁOTE MYŚLI

Przeciętna kobieta woli być piękna niż mądra, bo przeciętny mężczyzna lepiej widzi niż myśli.

***

Mózg ludzki, to cudowna rzecz, zaczyna pracować zaraz po urodzeniu się człowieka, a przestaje, skoro tylko człowiek zacznie publicznie przemawiać.

### SI HOSKINS

Stary Si Hoskins siadywał sobie codziennie na tamie ze strzelbą na kolanach i palił fajkę. Ktoś przechodzący pyta go:

— Słuchaj no, Si, co ty tu robisz?

— A no, płacą mi za strzelanie szczurów piżmowych, bo te bestie psują tamę.

— O, popatrz no Si, właśnie tam biegnie szczur! Dlaczego nie strzelasz?

Si pyknął spokojnie ze swej fajki i mruknął:

— A cóż ty myślisz, że ja chcę stracić posadę?

Gerant Directeur : Mr F.-J. Chotard

IMPRIMERIE J. E. P.

Travail execute par des ouvriere syndiques

# WYPADKI DNIA

### 81 POLICJANTÓW EGIPSKICH SKAZANYCH NA WIĘZIENIE

Trybunał wojskowy w Kairze skazał 81 policjantów na kary od 3 miesięcy do 3 lat więzienia za niewykonanie rozkazów podczas krwawych zajść, w dniu 26 stycznia br w Kairze. Jak wiadomo, sporo członków policji pomocniczej walczyło z wojskiem angielskim w strefie kanału suezkiego. 26 stycznia policja pomocnicza w Kairze zastrajkowała a później brała udział w rozruchach skierowanych przeciwko Europejczykom. 100 policjantów zostało wtedy zwolnionych.

### DWÓCH BRACI ZNALAZŁO SIĘ PO 49-LETNIEJ ROZŁĄCE

W roku 1903 zmarł w Baccarat wdowiec Lombard, ojciec trzech synów w wieku od 7 — 11 lat. Sieroty przygarnęła rodzina. Jeden z trzech braci Henryk Lombard, stracił łączność z dwoma innymi braćmi, ponieważ merostwo w Verdun zostało zniszczone wraz z archiwami. Sporo lat upłynęło aż Henryk pewnego dnia, po wypadku przy pracy zgłosił się o metrykę urodzenia i przy tej sposobności dowiedział się, że najmłodszy z braci mieszka w Paryżu.



**PRENUMERATA WE FRANCJI : Mies. 280 fr., kwart. 840 fr., półrocz. 1.800 fr.** Prenumeratorzy zagraniczni, płacący we Francji we frankach francuskich — wpłacają dodatkowo na koszty przesyłki kwotę 150 fr. miesięcznie.

**CENNIK OGŁOSZEŃ** — Cena ogłoszenia w dziale ogłoszeń wynosi — 250 fr. za 1 cm szerokości 1-go łamu. — Za ogłoszenie powtórzone bez zmian trzykrotnie — 20 proc zniżki. — Za ogłoszenie powtórzone co najmniej 6-ciokrotnie — 50 proc. zniżki. — Ogłoszenia drobne — 150 fr od wiersza.
ZA TREŚĆ OGŁOSZEŃ REDAKCJA NIE ODPOWIADA

**Przedstawicielstwa «Słowa Polskiego»**

**POŁNOCNA FRANCJA : Dep. Nord i Pas de-Calais** — T. Gołąb, 52, rue Saint-André, Lille (Nord) — **AUSTRIA :** K F. Knap, Salzburg 2, Maxglar Wohnsiedlung Werksstr. 13/17. **Prenumerata : mies. 30 S., kwart. 85 S., półrocz. 160 S.** — **BELGIA :** Okręg Limburgia — H Łapczyński, 46, Ekstersraat, Vucht-Cite, Limburg Okręg Liège — K. Włodarczyk, 22, rue des Armuriers, Liège **Prenumerata : mies. 55 fr. belg., kwart. 165 fr. belg., półrocz. 330 fr. belg. Egz. 1,25 fr. belg.** — **Holandia :** B Galas, Schorsmolenstraat 9, Breda. **Prenumerata : mies. 3 guld., kwart 8 guld., półrocz. 18 guld. Egz. 15 centów.** — **KANADA :** Dr. M Sangowicz, 1273, Av. Bernard, Apt 1 Montreal, Que **Prenumerata : mies. 1,25 dol., kwart. 3,50 dol., półrocz 6,50 dol** — **NIEMCY :** Cz. Tarnowski, [illegible] Quakenbrück, Schiphorst 2, Postscheckkonto Hannover 723-24. **Prenumerata : mies. 4 DM., kwart 11 DM.** — **SZWAJCARIA :** E. Chylewska, Rudenzweg 6, Zürich 9/46 **Prenumerata : mies. 4 fr szw., kwart 11 fr. szw., półrocz. 20 fr szw. Egz. 0,20 fr. szw** **SZWECJA, NORWEGIA DANIA :** B. Burowski, Anggatan 6, Lund. **Prenumerata : mies 5 kr., kwart. 14 kr., półrocz. 27 kr** — **W. BRYTANIA I IRLANDIA:** Dr M. Trusz, 150, Earls Court Rd., London S. W. 5 **Prenumerata : mies. 8/6, kwart. L. 1.5.3. Egz 8 d.**

Pod tymi adresami prosimy zwracać się w sprawie prenumeraty, kolportażu i ogłoszeń.

## O czym wiedzieć nie zaszkodzi

### Nowa epoka materiałów plastycznych

Nieledwie z każdym miesiącem zwiększa się zastosowanie materiałów syntetycznych w przemyśle, przy czym materiały te przestają być namiastkami, lecz przeważnie mają większą wartość, niż materiały oryginalne. Największą ich zaletą jest możliwość dowolnego nadawania tym materiałom takich właściwości technologicznych, jakie w danym wypadku są potrzebne. Drugą cenną cechą jest przy materiałach syntetycznych obfitość surowca, z których powstają, a więc węgla kamiennego, a ostatnio także krzemu i fluoru.

Z ciekawszych zastosowań materiałów syntetycznych warto wymienić następujące:

lana sztuczna żywica do wyrobu lekkich płyt drukarskich;

sztuczna żywica do spajania lekkiej gleby celem zapobiegania erozji;

sztuczna żywica do spajania piasku w formach do odlewów; w czasie odlewu żywica spala się, piasek wysypuje się i odlew wychodzi czysty;

filtry, sieci rybackie i liny, części protez i sztuczne zęby, powlekanie sztuczną żywicą powierzchni szybkich samolotów celem ochrony przed gryzącym wpływem deszczu, spajanie gładkich powierzchni metali, elastyczne i lekkie rurociągi itd.

Najnowszym wynalazkiem z tej dziedziny jest nietłukące się szkło z... cukru. Przy pomocy specjalnych drożdży z cukru powstaje kwas itakonowy, z którego prasuje się szyby do samolotów.

### Nici w cyfrach

Na to by nić bawełny osiągnęła długość 2,5 cm potrzeba kilku tygodni.

Jedwabnik przędzie w przeciągu trzech dni podwójną nić długości od 8-9 metrów.

Przy pomocy sztucznego jedwabiu wytwarza się nici o długości 2-5 cm w trzechsetnej części sekundy.

Nić sztucznego włókna odpornego na ciepło wytwarza się w ciągu jednej dwutysięcznej części sekundy.

Z 400 gr. nylonu otrzymać można dzięki nowej metodzie «na gorąco» nić o długości 640 tysięcy km. Nić ta jest 50 razy cieńsza od włosa ludzkiego.

### Cyfry mówią...

Liczba samolotów cywilnych w Stanach Zjednoczonych wynosi 89.000 z czego 54.000 znajduje się stale w użyciu. Z tej liczby 50.000 jest jednosilnikowych, 2.700 dwusilnikowych, 12 trzysilnikowych i 540 czterosilnikowych.

***

Hotele paryskie dysponują 34.470 pokojami. Zamieszkiwało w nich w czasie salonu samochodowego, wystawy telewizyjnej i wystawy ogrzewania 60.000 gości.

***

Fabryka scooter'ów «Vespa» wypuszcza 1 scooter co trzy minuty.



**PAN FIOŁEK SZUKA SZCZĘŚCIA**

**UBEZPIECZENIE OD WYPADKÓW**

Copyright by Opera Mundi